Nr 37 — Niedziela, 15 września 1929 — Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
1/1 strona zł 320·—, 1/2 strony zł 160·—, 1/4 strony zł 80·—, 1/8 strony zł 40·—, 1/16 strony zł 20·—. Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. Pierwsza strona okładki o 100% więcej.
Ogłoszenia drobne płatne z góry.
Za każde słowo gr. 30. — minim. zł 3·

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Mr. i Inż. J. Sondel: Produkcja rolna a Państwo. — **Inż. St. Markowski:** — O postęp w uprawie pszenicy i żyta. — **T. Twardzicki**· ocena (klasyfikacja) bydła hodowlanego w związku. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — Ze Związku Ziemian we Lwowie. — Ze Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Gosp. Wiejsk. w Rzepl. Pol. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Pośrednictwo Pracy i Handlu. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — **Fejleton W. Giżbert:** Warunki produkcji rolniczej w Belgji.

Mr. i Inż. Sondel Jan 2)

Produkcja rolna a Państwo

(Referat wypowiedziany do radjo 14. VII. b. r. w Krakowie)

Instrukcja Ministerstwa Rolnictwa z 31. stycznia 1929 r. Nr. 139/Sp. w sprawie wytycznych działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa dotyczy rozgraniczenia zakresu działania rządu, samorządu i czynnika obywatelskiego (org. rolniczych) w zakresie prac nad podniesieniem rolnictwa.

Podkreślona konieczność wypracowania jednolitego programu prac nad podniesieniem rolnictwa, skoordynowania i uzgodnienia dotychczasowej działalności na tem polu czynników lokalnych, samorządowych i społeczno-rolniczych z programem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, a więc czynnikiem rządowym, przyczem temu ostatniemu pozostawia nadzór i kontrolę nad wykonywaniem akcji. Kontrolę tę sprawują Województwa za pośrednictwem Wydziałów rolnictwa i weterynarji w porozumieniu z okręgowemi urzędami ziemskiemi, przy współudziale organów kolegjalnych (Wojew. Komisji Rolnej) na terenie Województwa.

Wojewódzka Komisja Rolna wypracowuje jednolity program prac dla Województwa, dla poszczególnych zaś powiatów w ramach programu Wojewódzkiego opracowują poszczególne programy Powiatowe Komisje Rolne pod przewodnictwem Starosty, jako przewodniczącego Tymcz. Zarządu Powiatowego.

Wojew. Komisje Rolne są surogatem izb rolniczych tam gdzie ich dotychczas niema. Zadaniem ich jest opracowanie, przed rozpoczęciem nadchodzącego okresu budżetowego, Wojewódzkich programów działalności rolniczej za okres conajmniej 2—3 lat, a obejmujących całość poczynań zarówno samorządu terytorjalnego jak i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych na danym terenie. Analogiczne zadanie przypada Pow. Kom. Rol. w stosunku do poszczególnych powiatów. Działalność Wojew. Komisyj Rolnych opartą być musi na wszechstronnem przestudjowaniu lokalnych stosunków i tendencyj społeczno-gospodarczych.

Instrukcja, w mowie będąca, określa w dalszym ciągu stosunek samorządu do dobrowolnych zrzeszeń rolniczych, przeprowadza podział prac, które ma prowadzić samorząd, a które dobrowolne organizacje rolnicze. Meljoracje, opieka wet., likwidacja nieużytków, szkolnictwo rolnicze, nadzór nad buhajami, zwalczanie chorób roślin, oraz tępienie chwastów — to zakres działania samorządu terytorjalnego — natomiast oświata pozaszkolna rolnicza to wyłączna domena organizacyj rolniczych, które winny doznać, w myśl instrukcji, jak najdalej idącego poparcia moralnego i finansowego ze strony samorządu terytorjalnego. W tej ostatniej dziedzinie czynnik rządowy ogranicza się do ustalania ogólnych ram i kontroli. Do zadań samorządu należy, między innemi, otoczenie specjalną opieką kółek rolniczych, które instrukcja ministerjalna uważa słusznie za niezbędną platformę działania nawet w tych dziedzinach zadań, które ponad wszelką wątpliwość powinien prowadzić bezpośrednio samorząd terytorjalny.

Jak zatem widzimy, obawy rolników, że Rząd przez powołanie Wojew. Kom. Roln. i Powiatowych Komisyj Rolnych poderwie znaczenie organizacyj rolniczych są nieuzasadnione. Rząd zdaje sobie sprawę z doniosłości czynnika obywatelskiego w pracy twórczej nad podniesieniem rolnictwa w Polsce i umie ocenić zasługę dobrowolnych zrzeszeń rolniczych w tym kierunku. Instrukcja bowiem wyraźnie powiada:

„Błędną i szkodliwą byłaby tendencja do zastąpienia dobrowolnych zrzeszeń rolniczych przez samorząd

terytorjalny i uczynienia tych zrzeszeń zbędnemi. Organizowanie się rolników w celach kulturalnej i materjalnej samopomocy, wysuwające na czoło najbardziej aktywne i najbardziej ideowe elementy, przedstawia walory olbrzymie i niczem niezastąpione.

W szczególności byłoby błędne przez wszczęcie akcji samorządu przekreślać pożyteczną działalność dobrowolnych zrzeszeń".

Czyż można znaleźć silniejsze podkreślenie zrozumienia znaczenia Tow. Rolniczych przez czynniki rządowe? Instrukcja zakreśliła obszerny zakres prac dla Tow. rolniczych, powstrzymując czynniki samorządowe od wkraczania w tę dziedzinę. Wkraczanie jest dopuszczalne, a nawet wskazane tylko wtenczas, jeśli dobrowolna organizacja albo nic nie robi, albo jej zupełnie niema, albo też — co się niestety b. często zdarzało tam gdzie pracowało kilka organizacyj — że organizacje te trwoniły czas, siły i pieniądze na wzajemne zwalczanie się, co zwłaszcza na terenie narodowościowo-mieszanym było poprostu zbrodnią narodową! Idea łączenia się Towarzystw, która jest obecnie tak żywa, przyczynia się w wysokim stopniu do sanowania tych anormalnych stosunków.

Organem koordynującym całość działalności, a więc tak czynników obywatelskich (dobrowolnych zrzeszeń rolniczych) jak i samorządowych, jest w myśl instrukcji na terenie Województwa Wojewódzka Komisja Rolna, jako emanacja Wydz. Wojew., na terenie zaś powiatu Powiatowa Komisja Rolna, jako emanacja Wydziału Zarządu Powiatowego.

Tak tedy wkroczenie czynników rządowych oddało akcji nad podniesieniem rolnictwa w Polsce b. znaczne przysługi, bo nietylko przyczyniło się do rozgraniczenia zakresów prac, do koordynacji i celowości tych prac i dodało autorytetu samej akcji, lecz, co również niezmiernie jest ważne, a może najważniejsze, spowodowało wzrost, w większej ilości niż w latach poprzednich tak w dobrowolnych organizacjach rolniczych jak i u samorządów powiatowych, środków finansowych, bez których praca nad podniesieniem rolnictwa miałaby znaczenie tylko teoretyczne.

Wpływ czynnika rządowego objawił się również w tem, że Ministerstwo Rolnictwa, udzielając subwencyj Tow. rolniczym, udziela je na specjalnie określone cele i domaga się u nich wykazania się z osiągniętych konkretnych rezultatów.

Możemy śmiało powiedzieć, że dzięki ingerencji Rządu praca nad podniesieniem rolnictwa zyskała u nas na aktywności i celowości.

Inż. St. Markowski 2)

O postęp w uprawie pszenicy i żyta

Wspomniałem już poprzednio, że uprawa mechaniczna pod oziminy powina być wykonana we właściwem optimum wilgotności. Pod tym względem szczególnie wrażliwe jest żyto, które rzec można nie znosi mokrej uprawy. Wprawdzie i pszenica, jak i wszystkie inne rośliny uprawne, mniej lub więcej odczuwają wadliwość uprawy wykonywanej na mokro. Pod tym względem jednak najwrażliwsze jest żyto, czego jednak większość rolników nie docenia. Na mokro wykonywana robota daje się najwięcej we znaki na glebach ciężkich, zwięzłych, które się zamazują i tracą nabytą sprawność, żyto po części zostaje wtenczas za głęboko zasiane, wskutek czego gorzej wschodzi i gorzej się krzewi.

A wszak płytki siew jest tem bardziej wskazany, im bywa późniejszy: spóźnione zaś siewy najczęściej przypadają w czasie wilgotnym. Przy opóźnionym siewie i gdy wypadnie w dodatku na zbytnio wilgotnej roli, należy rolę tak uprawić, by nasienie zostało umieszczone możliwie najpłyciej.

A teraz słów kilka o nawożeniu ozimin, przyczem rzecz tę omówię pobieżnie, gdyż szczegóły były niedawno szeroko omawiane w pismach rolniczych. Liczne nasze gospodarstwa o systemie wybitnie intensywnym, w których nadzwyczaj wysoki stan kultury gleby pozwala nawet na częściowe poniechanie nawożenia jesiennego pod oziminy, oczywiście przy dobrej i we właściwej porze uskutecznionej uprawie i obsiewie, a stosowanie natomiast wiosennego nawożenia posypowego. Jest to obecnie tembardziej możliwe, wobec możności stosowania nawozów sztucznych szybko działających. Zastosowanie w podobnych warunkach posypowego nawożenia na wiosnę, posiada, poza innemi dogodnościami gospodarczemi i rozkładem robót, jeszcze i to udogodnienie, że nawozy mogą być kupione dopiero wiosną, przyczem zyskamy paromiesięczne oprocentowanie kredytu lub uwięzienie kapitału obrotowego, co w obecnych czasach kryzysu rolniczego

W. Giżbert 2)

Warunki produkcji rolniczej w Belgji

Na całej, niewielkiej zresztą i łatwej do zwiedzenia przestrzeni państwa, od lewych brzegów Mozy, aż do granicy północnej, jest wielka rozmaitość warunków gleby i klimatu, znajdująca swój wyraz w odpowiednio dobranej produkcji rolniczej. Jeszcze większe może różnice są w warunkach przyrodniczych pozostałej, południowej części kraju, (od prawych brzegów Mozy aż do południowej granicy Belgji). Bezpośrednio przylegająca Condroz przedstawia bogactwo gleb, powstałych ze zwietrzenia podglebia oraz naniesionych, na których w całej pełni rozwinęła się uprawa roślin pastewnych, a mianowicie: lucerny i koniczyn, oraz uprawa zbóż: żyta, orkiszu, owsa, a w niewielkiej ilości pszenicy. Uprawa koniczyny czerw. na nasiona zajmuje doniosłe miejsce, plon nasion z ha wynosi 400—500 kg.

Dalej na wschód jest wysunięta, już do samej granicy niemieckiej H e r v e wilgotna i mglista, słynna jako kraj łąk, przerywany gdzieniegdzie pagórkami zalesionemi. Graniczy ona od południa z wyżyną ardeńską, ciągnącą się szerokim pasem w poprzek państwa, od granicy niemieckiej aż po granicę francuską, (a więc na części prowincji Liége i Namur i w znacznej części prowincji Luxemburg). Jest to teren typowo-falisty, o bardzo rozmaitej formacji geologicznej. Wzgórza piaszczyste, lasami najczęściej pokryte, sięgające wysokości 670 m ponad poziom morza, przeplatane są dolinami (200 m n. p. m.) o glebie alluwialnej. Z powodu rozmaitych wysokości położenia, występują tu wybitne różnice klimatyczne. Ta część kraju stanowi rejon najzimniejszy o długotrwających, przewlekłych mrozach, i ogromnej ilości opadów atmosferycznych.

Bogactwo typów gleby, począwszy od zbitych glin, nieprzepuszczalnych, które spotyka się w dolinkach, gleb kamienistych na pagórkach, aż do lekkich piaszczysto-gliniastych, bogatych w potas i magnez, podyktowało tutaj różnorodne wyzyskanie gospodarcze terenu. Na stokach pagórków, pokrytych u szczytu lasem, są pastwiska, niższe partje wyzyskane są pod uprawę: żyta, owsa, orkiszu i ziemniaków. Bardzo rozwinięta jest tu uprawa roślin pastewnych, dla której obfitość opadów stwarza przychylne warunki. W dolinie rzeki Semois uprawiają na dużą skalę tytoń.

Ziemia jest w rękach drobnych właścicieli, którzy w ostatnich czasach przez stosowanie racjonalnego płodozmianu, oraz użycie znacznej ilości nawozów sztucznych podnieśli wydajność swoich warsztatów gospodarczych. Następujący płodozmian jest typowym dla tamtejszych okolic: 1) ziemniaki — buraki pastew-

w Polsce ma nieraz duże znaczenie finansowe. To też uważamy, że o ile rolnik zna bardzo dokładnie wymagania nawozowe swego gospodarstwa, uzyskane drogą długoletnich doświadczeń polowych, i o ile kultura jego pól stoi bardzo wysoko, gdzie nawożenie pod okopowe jest bardzo intensywne i dawane jest pod nie odpowiednie nawożenie fosforowe, nie mówiąc już o regularnem wapnowaniu stosownie do potrzeby, to może sobie rolnik pozwolić na poniechanie nawożenia jesiennego i zastosowanie posypowego wiosną, lecz we wszystkich pozostałych warunkach, przy średniej kulturze i zasobności bleb, które w Polsce mają ogromną przewagę, leplej będzie nawozić oziminy już jesienią.

Na tem miejscu pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt nieomal powszechny, a mianowicie, że przy nawożeniu pod oziminy kładziony jest nacisk na nawożenie azotowe, które istotnie jest dźwignią produkcji rolniczej. Lecz w każdym razie rolnik powinien się zawsze liczyć z prawem minimum. Często słyszy się wśród rolników narzekanie, jakoby niskie plony powodowane były brakiem wapna, lub zbytniej kwasowości gleby, w większości jednak wypadków zbyt niskie plony są wynikiem niedostatecznego nawożenia fosforowego. Objaw ten obserwowałem niedawno w gospodarstwach na terenie powiatu Świeckiego na Pomorzu, gdzie jeden ze znanych rolników używa rok rocznie, przy skromnych naogół dawkach azotowych, średnich potasowych, intensywnem wapnowaniu, duże dawki fosforowe, uzyskując, jak na warunki tamtejsze, rekordowe zbiory. Natomiast w jednem z sąsiednich gospodarstw o podobnych warunkach glebowych, przy tych samych lub nawet wyższych dawkach nawozów azotowych i potasowych, a małych dawkach fosforowych, plony zbóż w swych wysokościach średnich nie dorównują gospodarstwu pierwszemu. W gospodarstwie I ustosunkowanie zużycia 3-ch głównych składników nawozowych wynosi średnio licząc N: P_2O_5 : K_2O jak 1 : 1,3 : 2,4, a w gospodarstwie II jak 1 : 1,3 : 1,8.

Zkolei kilka uwag poświęcę ziarnu siewnemu. Uświadamianie co do korzyści płynących z użycia do siewu nasion szlachetnych, oryginalnych, należycie odczyszczonych i rozsortowanych coraz bardziej przenika do szerokich kół rolniczych i nie wymaga na tem miejscu szerszego uzasadnienia, zwrócimy jedynie uwagę na klasyfikacje pszenic wśród rolników i na wielkość ziarna siewnego. Jak wiadomo, istnieją tysiące odmian pszenic uprawnych. Jednakże za granicą, gdzie jest rozpowszechniona uprawa pszenic, zazwyczaj uprawia się parę lub kilka odmian, nawet na dużych obszarach. Są kraje, w których istnieje zaledwie po parę odmian, są takie gdzie liczy się je na setki! To samo zauważyć można u nas, gdzie tylko na samem Pomorzu doliczyć się można kilkudziesięciu. W niektórych gospodarstwach sieje się po kilka pszenic, przyczem nie dąży się bynajmniej do pewnej i celowej klasyfikacji. W tej nieustannej pogoni za odmianą uniwersalną wytwarza się często chaos, w którym rolnik się gubi, narażając się przytem na poważne straty. W tych warunkach konieczne są doświadczenia odmianowe, na wynikach których przeprowadzona być może rejonizacja. Ostatecznie rolnik, na podstawie wyników doświadczalnych, przeprowadzonych bądź to przez Koła Doświadczalne, bądź też przez Stacje Doświadczalne, może sobie wybrać jedną lub dwie czołowe odmiany, a nie bawić się w aptekarską produkcję o wynikach problematycznych. W związku z powyższemi zagadnieniami należy przypuszczać, że w najbliższej przyszłości opracowane zostaną ściśle sprecyzowane strefy geo-botaniczne dla poszczególnych województw, zarówno dla żyta jak i dla pszenicy. Zagadnienie to jest bardzo ważne dla praktycznego rolnictwa, gdyż ułatwi znacznie orjentacje rolników w wyborze właściwych odmian i ograniczy ryzyko nieudawania się w pewnych miejscowościach odmian, wykazujących duże zalety w warunkach innych.

Wielkość ziarna siewnego w czasach ostatnich zyskała szerokie przekonanie wśród ogółu rolników. Wiadomo, że cięższe, dorodniejsze ziarno ma większy zasób materjału odżywczego i wydaje silniejsze rośliny. Te największe ziarna niezawsze jednak dają najwyższe plony, jak się naogół przypuszcza. Kwestja ta w szczególności dotyczy żyta, które ze względu na wrażliwość na chów krewniaczy przeradza się szybko, tworząc odmiany o odmiennych właściwościach, które nie idą w parze z dziedzicznością. Według doświadczeń najlepsze wyniki daje ziarno dorodne, o średniej wielkości.

Liczne wymarznięcia pszenic na Pomorzu niewątpliwie przyczynią się do większego zainteresowania się odpowiednim doborem, oraz ich zimotrwałością. Jeżeli chodzi o żyto, to Petkus pod tym względem

---

ne, 2) żyto — owies — orkisz — pszenica jara, 3) koniczyna czerw. — łąka — motylkowe.

Wreszcie na samym południowym cyplu, na krańcach Luxemburgu, leży „Jurassique“ tak zwany „dobry kraj“ o klimacie łagodnym, stanowiącym kontrast w porównaniu do klimatu Ardenów. Ten Bas-Luxemburg jest najmniejszą ale najbardziej interesującą częścią Belgji.

Teren składa się z pięter skalistych, twardych i miękkich, z których czynniki atmosferyczne tworzyły powierzchnię gleby. Ogromna rozmaitość gleb — nawet w obrębie jednej fermy widzi się glinki piaszczyste i wapienne, oraz ciężkie gliny i margle, trudne do uprawy. Na glebach gliniastych i marglowych uprawę pszenicy poprzedza zazwyczaj czarny ugór w niektórych wypadkach motylkowe lub ziemniaki. Po pszenicy, dającej dobre plony, sieją owies. Na kawałkach, znamiennych glębą lekką, łąki sztuczne, pielęgnowane umiejętnie. Uprawa ziemniaków, rozpowszechniona jest na wszystkich typach tej okolicy, stąd też dostarczają najlepszej jakości ziemniaków. Ferma licząca 10 — 30 ha uchodzi tu za średnią własność i stanowi doskonały warsztat, żywiący rodzinę.

Zbierając wszystkie dane, dotyczące wielkości jednostek gospodarczych, poszczególnych rejonów uprawnych państwa belgijskiego, możemy z całą pewnością powiedzieć, że przeważa tu drobna własność.

Godnem uwagi jest to wyzyskanie każdego, najmniejszego nawet kawałka ziemi pod uprawę roślin. Małe skrawki, przylegające do torów kolejowych, na których u nas z całą pewnością rosłyby pokrzywy czy inne chwasty, tu obrócone są w ogródki, pełne gwoździków i róż lub warzyw.

Jeden z asystentów Instytutu z Gembloux skarżył się, że tyle ma pracy, gdyż musi obrabiać duży ogród, w którym znajdują się wszystkie jarzyny i mała szklarnia na winogrona. Wielkość tego ogrodu wynosi 3 ary! Nie wdając się tutaj w szczegóły, tyczące ogrodnictwa, nie sposób nie wspomnieć o niezliczonej ilości szklarń, jakie się widzi po obu stronach toru w pobliżu miasta Hulpe, ciągnących się prawie do samego Ottignies. Są to formalne miasta szklarń, w których się pędzi truskawki, winogrona i kwiaty, przeznaczone głównie na eksport do Anglji. To niesłychane wprost rozdrobnienie ziemi pociągnęło za sobą powstanie szeregu kooperatyw, które roztaczają swoją działalność na całym obszarze państwa. Zmysł współdzielczości przejawia się w różnych formach, są syndykaty, dostarczające członkom nasion, nawozów, kooperatywy mleczarskie, Twa kredytowe i t. p. Liczba syndykatów dla kupna nawozów, nasion, maszyn wynosiła w r. 1925 1,525. Mleczarskich koope-

przestał być najlepszą odmianą. Na podstawie licznego materjału doświadczalnego najlepiej przezimowały następujące odmiany żyta: Puławski, Wierzbnieńskie jako pierwsza grupa, potem Zelandzkie i Dańkowskie jako druga grupa, Rogalińskie i Wangenheim jako trzecia, a Petkus (ponad 50% wymarzania) jako czwarta grupa. Z pszenic lepiej przezimowały u nas mało doceniane odmiany krajowe i tak pszenice: Zaborzanka, Graniatki Dańkowskie, Wysokolitewka jako pierwsza grupa, Ostka grubokłosa, Udyczanka i inne ostki grupa druga, Słoneczna II, ks. Hatzfeld, Pancerna, Herta P. S. G., Sobieszanka, Dickkopf P. S. G. grupa trzecia, Stiegler 22, Protos Stieglera jako grupa czwarta, o najwyższej procentowości wymarzania.

Są to obserwacje dwuletnie, więc zbyt krótkie, by je można uważać za zupełnie miarodajne, w każdym razie mogą służyć jako materjał orjentacyjny.

Przechodząc do siewu zbóż ozimych, natkniemy się w kilku zdaniach na wpływ pory siewu na rozwój i plony ozimin. Zagadnienie to stale jeszcze pokutuje w gospodarstwach naszych, mimo, że różnice w plonach są bardzo poważne. I tak na podstawie dość dużego materjału doświadczalnego w kraju, różnice te są następujące: żyto zasiane 6. września i 29 dni później spowodowało zniżkę plonu blisko o 50%. Różnice te u żyta są często większe i dochodzą w niektórych wypadkach 65% plonu. W warunkach naszych prawdopodobnie najodpowiedniejszym czasem siewu żyta jest termin między 10—25 września. Tak samo wysokość plonów u pszenicy idzie w parze z wczesnościa siewu. Stąd wniosek ogólny, że pszenice ozime powinny być siane możliwie najwcześniej. Gdyby zachodziła konieczność gospodarcza późniejszego wysiewu pszenicy, to z braku odpowiednich odmian przystosowanych do tak późnego wysiewu, należy raczej wysiewu pszenicy zaniechać, gdyż strata w plonach jest za poważna. Lepiej w takim wypadku zasiać wiosną wcześnie pszenicę jarą.

Gęstość siewu powinna ulec w niektórych gospodarstwach gruntownej rewizji. Już wiosną b. r. starałem się przekonać rolników o konieczności gęściejszego siewu, który jest rękojmią wysokich plonów. Mimo to spotyka się dużo rolników, którzy sieją stanowczo za rzadko. A gdy w dodatku mróz te rzadkie już siewy przerzedził, to nie pozostało rolnikowi dużo do sprzętu! Zagadnienie siewu rzadkiego, tak gorąco zalecanego przez niektórych zwolenników, nie wszędzie i nie zawsze może mieć praktyczne uzasadnienie. Uwagi te oczywiście nie dotyczą tych rolników, a zwłaszcza włościan, którzy sieją gęsto, za gęsto, lecz tych, którzy siali już po kilkanaście kg na morg. Oczywiście przez odpowiednie zmniejszenie gęstości siewu, przy odpowiedniej rozstawie rzędów, odpowiednio zwiększonem nawożeniu, oraz starannem w miarę potrzeby powtarzanem pielęgnowaniem międzyrzędów (u pszenicy), można osiągnąć znacznie zwiększone plony, lecz tylko wtedy, gdy powyższe czynniki są unormowane odpowiednio do warunków miejscowych. Określenie dopuszczalnych granic powinno być uzależnione od miejscowego klimatu, warunków glebowych, gatunku i odmiany uprawnych roślin, nawożenia, pory siewu, czego rolnik praktyk w przeważnej części nieprzestrzega, narażając się tem samem na poważne straty i zawody. Dlatego nikomu nie należy radzić, nawet w najlepszych warunkach, krańcowo rzadkiego siewu. Im mniejsza bowiem jest ilość wysiewu, tem większa zachodzi obawa możliwości chybienia plonów w razie silnych mrozów, chorób, szkodników i innych nieprzewidzianych różnorodnych czynników powodujących szkody. Pogląd ten sama przyroda nam potwierdza. Jeżeli rozejrzymy się wśród roślin dziko rosnących spotykamy wszędzie gęste i zwarte pokrycie roślinne. Byłoby więc rzeczą nierozważną twierdzić, jakoby w praktyce rolniczej można było zupełnie pominąć to odwieczne prawo przyrody. Bowiem sama przyroda wskazuje, że ta gęstość roślin musi istnieć we wszystkich warunkach, i że zmniejszenie tej gęstości, poniżej pewnego optimum, mści się fatalnie na rolniku. Zachodzi jednak pytanie, gdzie leży granica, do której można zmniejszyć normy wysiewu? W dodatku granica ta może być inna dla każdej okolicy i każdego gospodarstwa, a odnaleść ją można jedynie drogą mozolnych i długich doświadczeń. Tem też tłumaczyć można dlaczego w większości wypadków siewy krańcowo rzadkie się nie opłaciły.

Na potwierdzenie powyższego pozwolę sobie przytoczyć wyniki doświadczeń które przeprowadzono nad tem zagadnieniem na Stacji Doświadczalnej w Kościelnicy z żytem, na glebie średnio zwięzłej, przepuszczalnej bielicy w r. 1927/28.

Nawożenie zastosowano dwojakie: jako normalne, dano na ha 30 kg N w azotanie amonowym, 50 kg P_2O

---

ratyw (dla fabrykacji masła i serów) było w tymże roku 202. Kredytowych towarzystw kooperat. 937. Bardzo rozpowszechnione są spółki maszynowe, które umożliwiają drobnym właścicielom należyte wykonanie uprawy i zbioru. Ta jednak kooperatywa ma także ujemną stronę, widoczną zwłaszcza przy posługiwaniu się wspólną młocarnią. Przy kolejnem bowiem młóceniu różnych odmian w poszczególnych gospodarstwach, łatwo o zanieczyszczenie nasion, czemu nawet wydatna działalność kontrolna Instytutu w Gembloux, w zupełności nie może zapobiec. Kontrola zresztą obejmuje jedynie produkcję, pochodzącą z odmian, uszlachetnionych w Stacji Instytutu, których wartość została uprzednio stwierdzona w licznych próbach porównawczych. W roku 1926 skontrolowano łącznie 181,855 kg, co w stosunku do liczby: 16,979.377 q całej produkcji zboża, podanej w państwowym roczniku statystycznym na tenże rok, stanowi zaledwie drobną cząstkę. Przeprowadzenie należytej kwalifikacji nasion siewnych jest widać wszędzie trudne do realizacji.

Z punktu widzenia życia rolniczego i naukowego widoczne są tutaj wpływy obce, zwłaszcza francuskie. Ten sąsiedzki wpływ Francji zaznacza się we wielu gałęziach życia rolniczego. W pierwszym rzędzie w wyborze szeregu odmian roślin uprawnych, które nadały się do tutejszych warunków gleby i klimatu. Wiele ze sprowadzonych pszenic ozimych okazało się nieodpornemi na mroźną, bezśnieżną zimę obecnego okresu wegetacyjnego. Materjału siewnego dostarcza również Szwecja (Svalöf) nasiona traw sprowadzają z Danji, nie rozpoczęto bowiem jeszcze hodowli traw.

Niezawodnie, że Gembloux stanowi centrum, z którego rozchodzi się szeroko kultura rolna, a prace stacji uszlachetniania roślin stoją na wysokim poziomie, to jednak nie są one wyzwolone z wpływów zagranicy, nowo kreowane bowiem odmiany pszenic ozimych są w znacznej części pochodnemi odmian francuskich (Hybride de Trésor, Blanc Inversable) lub rozmnożeniami osobników, wybranych z odmiany holenderskiej Wilhelmina, lub wreszcie osobnika eleminowanego z populacji Squareheadu Rimpau'a.

Odmian miejscowych, mających tak doniosłe znaczenie jako materjał wyjściowy, przy tworzeniu nowych form, prawie niema. Z pszenic ozimych używają do krzyżówek odm. miejscowej Champion, jest to odmiana późna i nadająca się na ziemie lżeisze, gliniasto-piaszczyste, w elitach i parcelach z odmianami próbnemi owsa i jęczmienia, nie było form miejscowych. Przenika tutaj również system uprawy i siewu, stosowany we Francji. Pszenice ozimą sieją najczęściej po burakach, rzadziej po koniczynie lub mieszankach. Zrozumiałe jest, że ilość wysiewu na ha zmienia się zależnie od

w superfosfacie i 40 kg K_2O w soli potasowej; jako nawożenie wzmocnione dano o 50% więcej. Z powyższego wynika, że gęsty siew 150 kg na ha dał plon

Tablica II

Gęstość siewu, intensywność nawożenia, uprawa międzyrzędowa

Żyto		nawożenie normalne				nawożenie wzmocnione			
		bez uprawy międzyrzędowej		uprawa międzyrzędowa				bez uprawy międzyrzędowej	
wysiew na ha w kg	rozstawa rzędów w cm.	średni plon z hektara w q							
		ziarna	słomy	ziarna	słomy	ziarna	słomy	ziarna	słomy
150	10	27,1	51,6	—	—	—	—	31,2	53,5
100	20	20,2	48,5	20,7	48,5	26,0	55,0	24,6	55,0
80	„	21,0	47,7	21,4	58,0	25,4	56 5	24,4	53,9
60	„	19,0	44,0	20,0	49,6	21,0	57,0	21;9	53,0
40	„	13,0	42,6	13,3	43,9	16,1	52 6	16,5	49,6
100	25	20,7	48,8	20,7	48,1	25,8	55,5	23,7	52,3
80	„	20,9	49,7	19.5	51,6	23,4	52,6	21,2	51,4
60	„	19,3	47,5	16,1	49,9	19,3	51,8	20,0	52,3
40	„	15,9	49,6	14,9	48,6	15,4	53,5	16,4	51,0
100	30	19,5	48,6	18,4	45,3	19'5.	51,7	21,0	52,8
80	„	18,1	43,3	19,0	52,3	18,9	54,5	21,0	58,8
60	„	16,3	45,6	18,1	52,3	17,7	52,5	17,5	48,8
40	„	13,3	39,7	13,8	47,7	14,7	47,7	15,0	50,2

najwyższy i najwcześniejszy, znacznie przewyższający plony otrzymane przy rzadkich sposobach siewu. Znane są zresztą ogłoszone wyniki doświadczeń, przeprowadzonych przez dyr. Dzieczkowskiego z Pętkowa, w tej samej kwestji przeprowadzone u p. Lossowa w Leśniowie, gdzie opłacalność siewów rzadkich stała pod znakiem zapytania.

T. Twardzicki 3)

Ocena (klasyfikacja) bydła hodowlanego w związku

(Referat wygłoszony na Sekcji Hodowlanej M.T.R. Oddział we Lwowie dnia 9. IV. 1929. Zaprojektowany system oceny uchwalony dla Związku Hodowców bydła przy M. T. R. we Lwowie)

Klasa I. (R/I).Do tej klasy wpisuje się krowy i buhaje, które wykażą:

Użytkowość (kr. własną), minimum 3,95% tł. i 125 kg tł.

Pochodzenie (minimum):

Ojciec wpisany do ksiąg kategorji rodowodowej kl. II. (R/II).

Matka wpisana do ksiąg kategorji rodowodowej kl. II. (R/II).

Pokrój (minimum): Budowa 40 (51) punktów. — Typowość (wrażenie ogólne) 7 (9) punktów.

Razem 47 punktów minimum na 60 punktów maksimum.

Umaszczenie dla krów najmniej „wymagane“, dla buhajów wyłącznie „pożądane“ — (jak pod a) w przepisach ogólnych).

Z powyższych warunków wynika, że zarówno krowa jak i buhaj pozostający w tej klasie, musi mieć stwierdzone pochodzenie najmniej przez dwa pełne pokolenia rodzicielskie, przytem oboje rodziców ojca — ojca, oraz stwierdzoną minimalną użytkowość matki, obydwu babek i obydwu prababek, pozatem krowa użytkowość własną. (Tabl. III).

Księga (kategorja) czołowa. C/II. i C/I.

Klasa II. (C/II). Do tej klasy wpisuje się krowy i buhaje, które wykażą:

Użytkowość (kr. własną), minimum 4,00% tł. i 140 kg tł.

Pochodzenie (minimum):

Ojciec wpisany do ksiąg kategorji rodowodowej kl. I. (R/I).

Matka wpisana do ksiąg kategorji rodowodowej kl. I. (R/I).

Pokrój (minimum): Budowa 43 (51) punktów. — Typowość (wrażenie ogólne) 8 (9) punktów.

Razem 51 punktów minimum na 60 punktów maksimum.

pory, oraz od warunków gleby. W każdym razie waha się ona w granicach od 130 kg — 200 kg na ha, a według zebranych danych przybliża raczej do tej drugiej liczby. W myśl wskazówek Prof. Schribaux, aby siać gęsto i zbliżać rzędy, celem zmniejszenia siły kłoszenia, wysiewają w wypadkach późnego siewu 200 kg nasienia na ha. Przyznać trzeba, że pszenice ozime na dużych parcelach porównawczych w Gembloux, zasiane 21 listopada w stosunku 200 kg na ha, przezimowały naogół bardzo dobrze, rosną szybko, twardnieją i znajdują się w doskonałym stanie do przetrzymania upałów. Zastanawiającem jest jednak, czy zreguły wskazane są tak późne siewy, zwłaszcza dla odmian mniej odpornych, jakiemi są rozpowszechnione tutaj Vilmorin 23 i Vilm. 27. Widzi się bowiem całe łany bardzo przerzedzone przez zimę, a w następstwie tak zachwaszczone rumiankiem (M. chamomilla), że te żadną miarą nie mogą być wzorem kultury rolniczej.

Zarówno w Centrach wysokiej kultury rolniczej a więc w najżyźniejszym środkowym pasie, jak i w innych okolicach państwa Belgijskiego, o mniej korzystnych warunkach rolniczych stosowane są wysokie dawki nawozów; i wystarczy przytoczyć tu parę przykładów, aby dać obraz intensyfikacji uprawy rolniczej. Na glebach gliniastych prowincji Brabont i Hainant dają pod buraki: 40.000 kg gnoju, nadto nawozy sztuczne, dostarczające następujących ilości składników pokarmowych: 100 kg K_2O na ha, 120 kg P_2O_5 na ha, 300 kg $NaNO_3$ na ha.

Przy tego rodzaju nawożeniu, zbiór buraków wynosi: 35.000 — 40.000 kg z ha, co przeliczone na ilość cukru daje 7.000 kg cukru.

Pod następującą po burakach pszenicę: 60 kg K_2O, 70—80 kg P_2O_5, 150 kg $NaNO_3$.

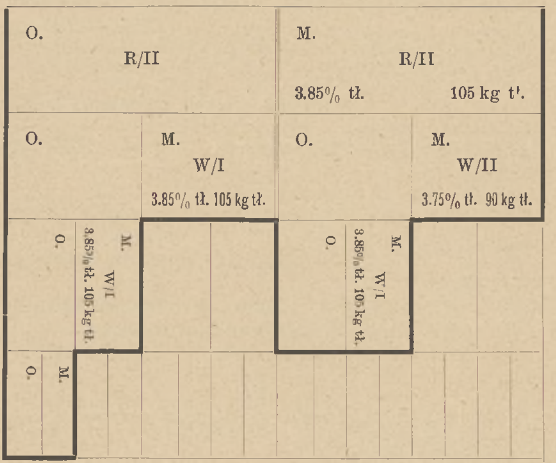
W 3-cim roku pod jęczmień: 80 kg K_2O, 90 kg P_2O_5, 200 kg $NaNO_3$.

Nawet ubogie i trudne do uprawy piaski Campine, zdołano przez racjonalną uprawę poprawić i w znacznej części obrócono je w pastwiska i łąki. Przez wyznaczenie premji rządowych za wprowadzenie meljoracyj i wzorowych kultur osiągnięto i tu znaczny postęp. Przeciętne dawki nawozów, stosowane na pastwiska wynoszą tutaj 100 — 200 kg K_2O, 300 kg P_2O_5 na ha.

Gospodarze z Campine, rozporządzający pastwiskami, robią kombinacje handlowo-hodowlane, mianowicie kupują w Holandji chude krowy i te przez jakiś czas odżywiają na pastwiskach, aby je potem sprzedać właścicielom ziemskim z okolic żyznych, gdzie znowu krowy dostają się w lepsze warunki gleb gliniastych.

Przy głębszem poznawaniu warunków belgijskich widzi się, że najszczególniejsze jest tutaj umiejętne wyzyskanie wszystkiego, co może przynieść korzyści materjalne.

Buhaj / Krowa Kateg. »Rodowodowa« kl. I. (R/I) minimum Tab. III



Umaszczenie zarówno dla krów i buhajów „pożądane" — jak pod a) w przepisach ogólnych.

Z powyższych warunków wynika, że zarówno krowa jak i buhaj pozostający w tej klasie musi mieć stwierdzone pochodzenie najmniej przez trzy pełne pokolenia rodzicielskie, oraz stwierdzoną minimalną użytkowość matki, obydwu babek, 4-rech prababek i 4-rech praprababek, pozatem krowa użytkowość własną. (Tabl. IV).

Klasa I. (C/I). Do tej klasy zapisuje się krowy i buhaje, które wykażą:

Użytkowość (kr. własną), minimum 4,05% tł. i 150 kg tł.

Pochodzenie (minimum zarówno krowy jak i buhaje):

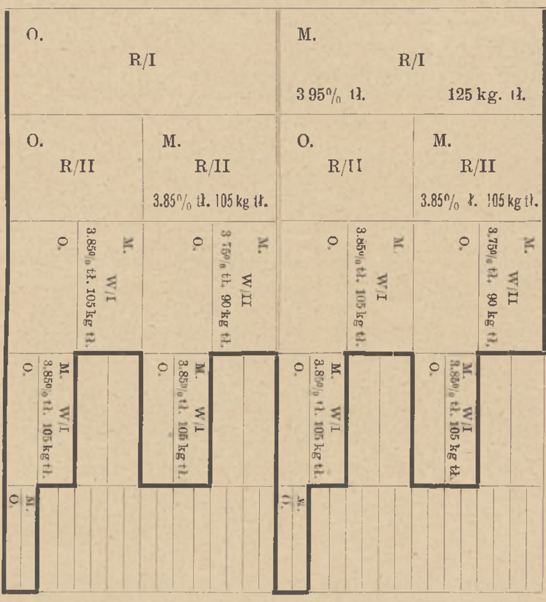
Ojciec wpisany do ksiąg kategorji czołowej kl. II. (C/II).

Matka wpisana do ksiąg kategorji czołowej kl. II. (C/II).

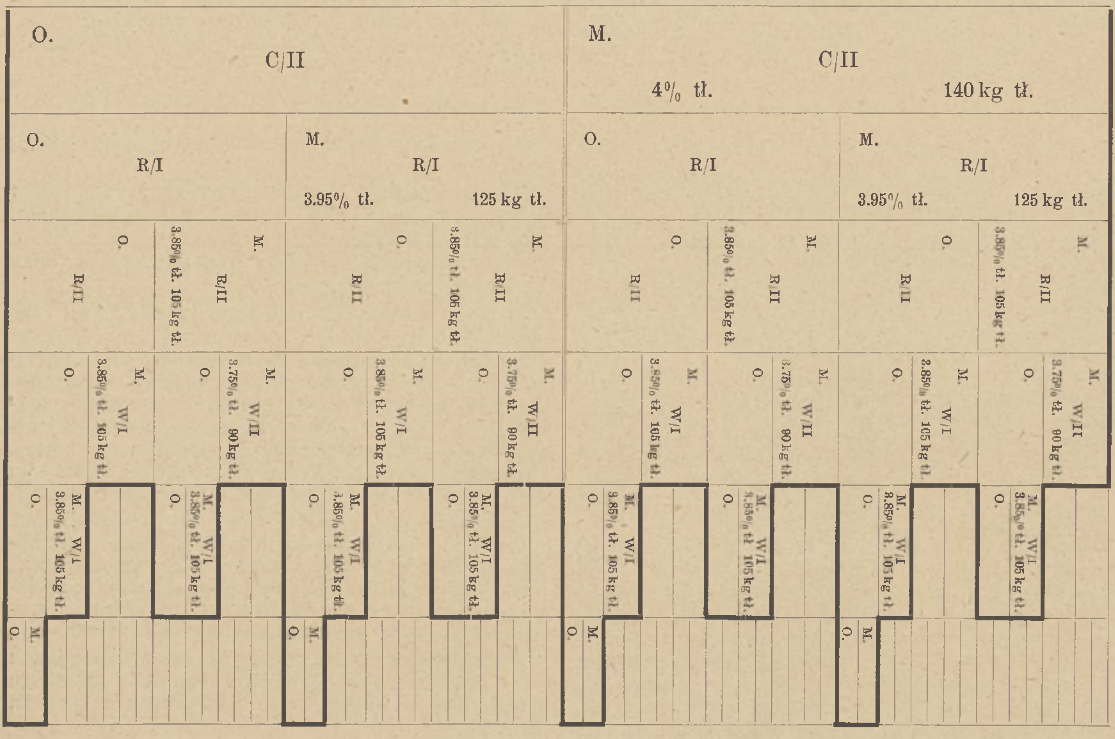
Pokrój (minimum): Budowa 45 (51) punktów. — Typowość (wrażenie ogólne) 9 (9) punktów.

Razem 54 punktów minimum na 60 punktów maksimum.

Buhaj / Krowa Kateg. »Czołowa« kl. II. (C/II) minimum Tabl. IV



Buhaj / Krowa Kateg »Czołowa« kl. I. (C/I) minimum Tabl. V



Umaszczenie zarówno dla krów i buhajów „pożądane“ — jak pod a) w instrukcjach ogólnych.

Z powyższych warunków wynika, że zarówno krowa, jak i buhaj pozostający w tej klasie musi mieć stwierdzone pochodzenie najmniej przez cztery pełne pokolenia rodzicielskie, oraz stwierdzoną minimalną użytkowość matki obu babek, 4-rech prababek, 8-miu praprababek i 8-miu prapraprababek, pozatem krowa użytkowość własną. (Tab. V).

Poza tą kategorją pożądanej — w stosunku do dzisiejszych warunków — elity bydła czerwonego-polskiego, dalsze różnicowanie wyższych wartości hodowlanych u poszczególnych zwierząt czy ich grup winno być oparte na księgach rodowych i rodzinnych przy pomocy i z zastosowaniem wszelkich zasad i teoryj naukowych, dających między innemi podstawę ustalenia najbardziej pożądanych prądów krwi etc.

Powyższy sposób różnicowania zwierzat ma na celu jedynie możliwe uporządkowanie i przygotowanie obecnego materjału hodowlanego w granicach obecnych warunków do następnej ściślejszej pracy hodowlanej. Późniejsze wymagania będą musiały oczywiście ulec odpowiednim zmianom.

Powyższy system oceny zwierząt, które jako materjał zarodowy mają służyć do hodowli, przeczy dotychczas najczęściej wystarczającym „patentom zarodowym“ za jakie w większości uchodziły papiery rodowodowe mniej lub więcej zapisane, a tylokrotnie reprezentujące zaledwie tylko tradycje hodowlane obory. Tymczasem powodzenie i rozwój właściwej hodowli wymaga możliwie najdalej idących rękojmi, że dane sztuki hodowlane jako takie użyte do reprodukcji posiadają pożądane cechy w formie o tyle ustalonej, że są zdolne je w potomstwie dziedziczyć. Sama długość oficjalnego rodowodu daje jedynie odpowiednią pewność rasową, ale w niczem nie przesądza użytkowości danego zwierzęcia, zarówno jak wykazana w rodowodzie chociażby najwyższa, a oderwana użytkowość np. prababki dotyczącej sztuki nie świadczy o użytkowości tej ostatniej. Na ustalenie cech o które nam chodzi, na pewność ich dziedziczenia składają się świadomie i celowo łączone obydwie strony rodzicielskie, obydwie o wiadomej użytkowości i co najważniejsze wykazujące stałość występowania nieobniżającej się tej użytkowości nie tylko w jednem czy nawet kilku pokoleniach. Doprowadzenie do ustalanej linji jakiejkolwiek niewiadomej czy z jednej, czy z drugiej strony, obniża uzyskiwaną pewność i tłumaczy ogólnie takie „niespodzianki“ jak rodowodowe skutki pewnych znanych z tej strony już ogólnie buhajów.

Podział materjału hodowlanego na kategorje według stwierdzonej, a więc rzeczywistej użytkowości hodowlanej, przy zastosowaniu tego rodzaju systemu daje konieczną orjentację i stwarza pożądaną podstawę dla planowego ujęcia pracy hodowlanej w ramach obecnych warunków.

Tabl. VI. Zestawienie wymagań omawianego systemu dla oceny bydła czerwonego — polskiego

Buhaje	Krowy	Kategorja / Klasa	Znak	Wymagania minimalne*) — Użytkowość mleczna krowy: % tłuszczu	Wymagania minimalne*) — Użytkowość mleczna krowy: kg tłuszczu	Wymagania minimalne*) — Pochodzenie: Ojciec	Wymagania minimalne*) — Pochodzenie: Matka	Wymagania minimalne*) — Pokrój: Budowa (punktów)	Pokrój: Typowość (wrażenie ogólne) (punktów)	Pokrój: Razem (punktów)	Dodatkowo ponad minimum: za każde 0.05% tłuszczu (punktów)	za każde 5 kg. tłuszczu (punktów)	za każde jedno pełne pokolenie w rodow. ojca (punktów)	za każde jedno pełne pokolenie w rodow. matki (punktów)	za ojca o każdą jedną klasę wyższego (punktów)
—	Kr.	Wstępna II.	W/II	3.75	90	—	—	31 (51)	5 (9)	36 (60)	1	1	2	1	5
—	Kr.	Wstępna I.	W/I	3.85	105	—	—	35 (51)	6 (9)	41 (60)	1	1	2	1	5
B.	Kr.	Rodowodowa II	R/II	3.85	105	0. 1° p nok. / M. :W/I.	B. : W/I. / Kr.:W/II	37 (51)	7 (9)	44 (60)	1	1	2	1	5
B.	Kr.	Rodowodowa I	R/I	3.95	125	R/II	R/II	40 (51)	7 (9)	47 (60)	1	1	2	1	5
B.	Kr.	Czołowa II	C/II	4.00	140	R/I.	R/I	43 (51)	8 (9)	51 (60)	1	1	2	1	5
B.	Kr.	Czołowa I	C/I	4 05	150	C/II	C/II	45 (51)	9 (9)	54 (60)	1	1	2	1	5

*) Wymagania co do umaszczenia, minimalne dla poszczególnych klas — określają instrukcje szczegółowe.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Znaczenie nitryfikacji w glebie. Wedle Prof. Dra K. Bassalika proces nitryfikacji w glebie jest jedynie wskaźnikiem warunków, w jakich dana gleba się znajduje, głównie jej aeracji i zasobności w wapno, a zatem odpowiednich warunków dla większości uprawnych roślin. Z punktu widzenia zaś ekonomiki azotowej jest to proces szkodliwy.

O znaczeniu cytologji dla hodowli roślin. Prof. Dr Marja Skalińska wygłosiła na ten temat, wykład na III. Zjeździe Nauk.-Roln. w Poznaniu, przyczem stwierdziła że nowe badania cytologiczne nad mieszańcami pozwoliły ustalić przyczyny szeregu zjawisk obserwowanychu roślin hodowanych, a niezrozumiałych z punktu widzenia Meudelizmu.

Należą do nich: 1. Zjawiska nierozszczepiania się mieszańców płodnych, w których naskutek braku podziału redukcyjnego nastąpiło podwojenie liczby chromosomów.

2. Niezjawianie się typów rodzicielskich w potomstwie mieszańców, pomiędzy typami, różniącemi się liczbą

chromosomów, na skutek swoistej konjugacji chromosomów (autosyndezy) przy wytwarzaniu gamet roślin F. 1.

3. Wyraźna przewaga typu macierzystego w pewnych przypadkach dzięki temu, że gamety żeńskie zawierają liczbę chromosomów, będącą wielokrotną liczby chromosomów w gametach męskich.

4. Liczne zjawiska całkowitej, lub częściowej bezpłodności mieszańców, znajdujące wyjaśnienie w różnicach kompleksu chromosomalnego obu typów krzyżowanych i w zachodzących w związku z tem zakłóceniach przy tworzeniu komórek rozrodczych.

5. Różnice w płodności generatywnej poszczególnych linij roślin hodowanych, rozmnażanych wegetatywnie, (ziemniaki, drzewa owocowe) znajdujące wyjaśnienie w budowie karjologicznej. Od zrównoważenia budowy karjologicznej zależy też możność utrzymania się w typie przy rozmnażaniu przez nasiona.

Przyswajalność kwasu fosforowego z fosforytów. Przyswajalność kwasu fosforowego z surowych fosforytów jest zdaniem Prof. Dra K. Bassalika uzależnione od 2-ch czynników: od zdolności rośliny absorbowania słabych roztworów fosforanów i od absolutnej powierzchni ,,nierozpuszczalnych" fosforytów podanych roślinie.

„Humogen" nowy środek nawozowy z torfu. Profesor Bottomley w Londynie jeszcze w 1914 roku ogłosił w prasie że pracuje nad sporządzeniem, nowego środka nawozowego z torfu z dobrym skutkiem. Prace te zostały o tyle ukończone, że przeprowadzono już wiele doświadczeń celem zbadania wartości nawozowej humogenu.

Prof. Bottomley sporzadza ten nawóz ze surowego torfu, poddając go działaniu pewnych bakteryj. Surowy torf polewa roztworem, zawierającym te bakterje, które w równomiernej temperaturze w ciągu 8 do 10 dni rozkładują organiczne części torfu i tworzą w torfie łatwo rozpuczczalne sole, stanowiące pożywienie dla roślin.

Po 10 dniach torf poddaje działaniu dymu, który zabija te bakterje i wstrzymuje dalszy rozkład. Teraz dodaje do tego torfu kultury bakteryj, Azotobacter chroococcum i Bacillus radicicola mogących pobierać azot z powietrza i poddaje ten torf przez kilka dni działaniu temperatury $+25^{0}$ C. W ten sposób prof. Bottomley zamienia surowy torf w czarną masę, która według niego zawiera 50 razy większą ilość pokarmów rolniczych, aniżeli każdy inny sztuczny środek nawozowy. Humogen ma zapewniać nadzwyczaj silny wzrost wszelkiej ogrodowiźnie a zwłaszcza kwiatom i jarzynom. W czasie doświadczeń polowych z tym środkiem nawozowym osiągnięto przy okopowych zbiór większy o 41% i jakością odpowiadający wszelkim wymaganiom.

W Londynie ,,Kinghs College" prowadzi dalej te doświadczenia, trudno jednak zdobyć wiadomości o wynikach tych prac. Niemieckie pisma rolnicze wyrażają się o humogenie wielce ujemnie, mimo tego jednak należałoby czynić doświadczenia w Polsce nad tym środkiem nawozowym, który mógłby być z wielkim pożytkiem użyty przy meljoracji piasków. *Dr. J. S.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Dobór odmian zbóż ozimych. Ministerstwo Rolnictwa opracowało prowizoryczny dobór odmian zbóż i sadzeniaków ziemniaczanych zalecanych do uprawy w poszczególnych województwach. Dobór powyższy, który będzie co rok rewidowany i ulepszany, został opracowany na podstawie materjałów specjalnie w tym celu nadesłanych przez zakłady doświadczalne, centralne organizacje rolnicze, izby rolnicze i Centralną Sekcję do Spraw Nasiennictwa. Ma on na celu ustalenie dla poszczególnych roślin pewnych grup zalecanych odmian, z których rolnicy miejscowi będą mieli ułatwiony wybór odmiany najwłaściwszej dla swego gospodarstwa.

Dobór ten, rozesłany instytucjom oraz organizacjom rolniczym do wiadomości. przedstawia się następująco:

Woj. pomorskie: żyto: Petkuskie, Puławskie wczesne, Wierzbińskie, Rogalińskie; pszenica: Graniatka, Dańkowska selekcyjna, Ostka Załęskiego, Stieglera 22, Hanka, Edel Epp. Bilera, Wysokolitewka.

Woj. poznańskie: żyto: Petkuskie, Zelandzkie, Rogalińskie, Włoszanowskie; pszenica: Hatzfeld, Biała Hildebranda, Biała J. R. Hildebranda, Graniatka, Wysokolitewka Stieglera 22.

Woj. śląskie: żyto: Florjańskie, Puławskie wczesne, Petkuskie, Zelandzkie, Wierzbińskie; pszenica: Ostka Grodkowicka, Bayer König, Kontinental Beskin, Braun, Dickkopf Ackermana, ks. Hatzfeld, Trotzkopf Bens Edel Epp. Bilera.

Woj. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie: żyto: Petkuskie, Mikulickie, Grodkowickie, Wierzbińskie, Puławskie wczesne, Rogalińskie; pszenica: Złotka, Ostka Mikulicka, Zaborzanka, Grodkowicka, Podolanka, Hors Concours, Wysokolitewka, Graniatka, Banatka.

Woj. łódzkie: żyto: Petkuskie, Puławskie wczesne, Rogalińskie; pszenica: Graniatka, Łozinka Mikulicka, Dańkowska, S 3, S 2, Wysokolitewka, Złotka, Konstancja.

Woj. kieleckie: żyto: Petkuskie, Puławskie wczesne, Wierzbińskie, Dańkowskie, Kazimierskie: pszenica: Graniatka, Wysokolitewka, Dańkowska selekcyjna, Ostka biała Puławska, S 3, Banatka, Hanka, Złotka, Ostka Załęskiego.

Woj. warszawskie: żyto: Petkuskie, Puławskie wczesne, Dańkowskie, Zelandzkie, Wierzbińskie; pszenica: Graniatka, S 2, S 3, Dańkowska, selekcyjna, Wysokolitewka, Hanka.

Woj. lubelskie: żyto: Puławskie, Petkuskie wczesne, Wierzbińskie; pszenica: Graniatka, Wysokolitewka, Zaborzunka, Ostka biała Puławska, Dańkowska, Konstancja, S 2.

Woj. białostockie: żyto: Petkuskie, Puławskie, Bieniakońskie; pszenica: Graniatka, Wysokolitewka, Dańkowska, Ołtarzewska 1. K.

Woj. wileńskie i nowogródzkie: żyto: Bieniakońskie, Puławskie, Wysokolitewskie, Petkuskie, Sobieszyńskie, Kawenczyńskie; pszenica: Dańkowska selekcyjna, Wysokolitewka, Graniatka, Idealna.

Woj. poleskie: żyto: Petkuskie, Bieniakońskie, Sobieszyńskie, Włościańskie; pszenica: Wysokolitewka, Graniatka, Dańkowska selekcyjna.

Woj. wołyńskie: żyto: Petkuskie, Puławskie, Wierzbińskie; pszenica: Ostka biała, Puławska, Zaborzanka, Ostka Mikulicka, Banatka, Udyczanka, Graniatka, Wysokolitewka.

Kilka słów o uprawie wyki zimowej. O uprawie wyki pisze Inż. J. Gawlikowski w „Rolniku Śląskim". Wyka zimowa udaje się na wszystkich ziemiach, z wyjątkiem bardzo suchych piasków. Na lekkich szczerkach (piaskach), na których udaje się żyto, wyka zimowa daje bardzo dobre plony. Najlepiej siać wykę zimową po życie, a po wyce dać okopowe albo mieszanki. Uprawę roli i nawożenie przeprowadzamy w sposób następujący: Po zbiorze żyta wywozimy nawóz, tak, jak pod okopowe i ten przyorujemy do średniej głębokości. Dobrze jest pracę wykonać możliwie jak najwcześniej, wtedy nawet wysiać jeszcze nawozy sztuczne fosforowo-potasowe, dobrze pole wybronować i na tak przygotowanej roli posiać wykę. Najlepiej jest siew uskutecznić przy pomocy siewnika, siejąc wykę w rzędy w odstępach 22-cm. W 3 tygodnie po wysianiu wyki należy w międzyrzędzia posiać żyto także przy pomocy siewnika. Siać musimy żyto najmniej w 3 tygodnie po wyce, gdyż obydwie rośliny posiane równocześnie, nie dają dobrego rezultatu, albowiem żyto zbyt się rozkrzewia i zacienia wykę na jesieni, uniemożliwiając jej dobry i bujny wzrost. Na wiosnę znowu żyto, posiane razem z wyką, bardzo szybko rośnie i zaczem wyka należycie się rozwinie, żyto już twardnieje i wtedy daje mało pożyteczną paszę. Chcąc temu zapobiec, musimy zachować 3-tygodniowy odstęp pomiędzy siewem wyki a żyta. Tylko bowiem wtedy wyka będzie się ładnie rozwijała, a żyto, służące jej za podpórkę, nie będzie gwałtownie wyrastać i możemy go wówczas skosić w stanie stosunkowo młodym, jako żyto jeszcze zupełnie soczyste niezdrewniałe, a więc bardzo pożywne.

Jeżeli nie mamy siewnika, wówczas możemy uskutecznić siew wyki i żyta ręcznie. Najpierw wysiewamy wykę, a w 3 tygodnie potem ręcznie wysiewamy żyto i puszczamy po jego wysiewie bronę celem przykrycia. Taka brona wyce już wysianej nie zaszkodzi. Przy siewie rzędowym wysiewamy na 1 ha 80 kg wyki i 60 kg żyta. Przy siewie rzutowym należy wysiać około 100 kg wyki i 80 kg żyta. Taki siew zaleca się na pierwszy okres pasienia wiosennego. Na drugi okres, t. j. na czas od 20-go

mniej więcej maja do 5-go czerwca należy posiać w mieszance żyta mniej, a więcej wyki t.j. około 100 kg wyki, a 50 kg żyta na 1 ha. Na 1 sztukę bydła powinniśmy przeznaczyć koło 200 m² wyki zimowej.

Po spasieniu wyki i żyta należy pole w dalszym ciągu zużytkować. Dlatego też po możliwie szybkiem przeoraniu wysiewamy na wyczysku mieszanki, które nam dostarczają paszy w późniejszych miesiącach, albo też dajemy na to pole brukiew, którą potem zbieramy na zimową paszę.

Otrzymywanie nasion ogórków. „Praktische Ratgeber im Obst-u. Gartenbau": radzi postępować w sposób następujący:

1) Owoce ogórków nie powinny zostawać na pędach do zupełnej dojrzałości, powinny być zebrane wówczas, jak tylko barwa zasadnicza zielona zmieni się na żółtą. Gdy tak postąpimy, pozwolimy na dalsze dorastanie owoców, które jeszcze znajdują się na pędach. W przeciwnym razie, nasiona znajdujące się w owocach, zostawionych do zupełnego dojrzenia na pędach mogą zacząć kiełkować wewnątrz owoców i wtedy zostaną stracone.

2) Wycięte nasienniki ogórków powinny dojść do zupełnej dojrzałości i nie powinny być natychmiast rozcinane celem wydobycia nasion, lecz muszą jeszcze 2—3 tygodnie leżeć w miejscu suchem, półcienistem, nie zanadto ciepłem. Podczas tego leżenia nasiona należycie sięwypełniają. Myszy i szczury są wielkiemi amatorami dojrzewających ogórków, trzeba je więc odpowiednio zabezpieczyć.

3) Nasiona nie należy oczyszczać i suszyć natychmiast po wyjęciu z owoców.

Ogórki rozcina się uważnie, by nie uszkodzić nasion (cięcia prowadzić wzdłuż owoców, lekko zarysowanemi na ich powierzchni rowkami, nigdy grzbietami, do połowy głębokości owocu, t. zn. segmentami). Wybrane z owoców nasiona wraz z soczystą otoczką nasienną, wewnątrz której znajdują się poszczególne nasiona, wrzucić do naczynia i pozostawić w niem przez 3 tygodnie by przeszły drugi proces dojrzewania, t. zw. ,,końcowy", połączony z fermentacją. Naczynia z nasionami, ustawia się w chłodnem, suchem, ciemnem pomieszczeniu. Po 3 tygodniach wyjmuje się nasiona z naczyń i oczyszcza przez przemywanie w wodzie na drobnooczkowem sicie. Soczyste otoczki nasienne oddzielają się bardzo łatwo, dzięki przebyciu procesu końcowej fermentacji. Przemyte nasiona należy porozścielać cienką warstwą na deskach lub półkach w miejscu słonecznem, ciepłem i suchem.

4) Tylko zupełnie dojrzałe i należycie wypełnione, ciężkie nasiona mogą być przeznaczone do wysiewu.

Wszystkie niewypełnione dostatecznie i lekkie (chude) muszą być odwiane na sitach lub na młynku, bo chociaż również mogą skiełkować, jednak wydadzą rośliny słabe, małopłodne i pod każdym względem liche.

Inż. P. Dąbrowski.

Zbierajmy nasienie morwy! Dla racjonalnego rozwoju jedwabnictwa w Polsce niezbędne są drzewa morwowe wyhodowane z nasienia krajowego. We wszystkich okolicach kraju posiadamy starsze drzewa morwowe, zdrowe i silne, przystosowane doskonale do naszych warunków klimatycznych, czego niezbitym dowodem była tegoroczna zima, należy więc wykorzystać obecny krótki sezon owocowania morwy i przystąpić do zbioru nasion, zanim owoce opadną i zmarnuje się drogocenny plon nasienia, które dochodzi u nas ceny o 100% droższej od nasienia zagranicznego, nie z powodu braku jego w kraju, lecz tylko przez naszą opieszałość i niedbalstwo. Zbiór nasienia morwy jest łatwy: zbiera się owoce zupełnie dojrzałe, t. j. opadające z drzew, rozgniata się je na miazgę i przepłókuje wodą, dopóki nasiona czyste jasnożółtej barwy nie opadną na dno naczynia (po wierzchu wody pływają tylko nasiona puste). Następnie należy wysuszyć je w miejscu przewiewnem, nie na słońcu.

Każdą ilość zebranego nasienia zakupuje po cenach rynkowych (w zeszłym roku wynosiła około 60 zł za 1 kg) Stowarzyszenie Instruktorów jedwabnictwa w Milanówku pod Warszawą, dokąd można przesyłać zebrane nasiona.

Praca jest lekka, zbyt zapewniony— tylko więc od dobrej woli właścicieli drzew morwowych zależy, czy na przyszły sezon wiosenny zmuszeni będziemy sprowadzać, jak dotychczas, nasienie morwy z zagranicy, czy też wystarczy zbiorów krajowych na zaspokojenie potrzeb hodowców morwy, a więc na zakładanie szkółek wyłącznie już z nasienia krajowego, co wprowadziłoby nareszcie jedwabnictwo nasze na jedynie pewną drogę racjonalnego rozwoju.

Uwagi o gruźlicy drobiu. Rzadko się spotyka wzmianki i notatki w sprawie gruźlicy ptactwa, co jednakże dla hodowców nie jest rzeczą błahą, ponieważ choroba ta bardzo często wyrządza olbrzymie straty w gospodarstwach, a zwłaszcza wśród kur. Jest to choroba zakaźna i bardzo zaraźliwa. Rozszerza się ona szczególniej wtedy, kiedy zarzyna się kury chore, a ich wnętrzności wyrzuca na podwórko, co kury zdrowe zjadają. Szerzy się również gruzlica wskutek dziobania kur w miejscach nieczystych, śmietnikach i dołach, zanieczyszczonych odchodami kur chorych, w których znajduje się ogromna ilość tych zarazków.

Przyczyną grušliczy drobiu jest swoisty zarazek, laseczník gruźlicy ptasiej.

Objawy choroby są bardzo nietypowe i prawie nieuchwytne; wogóle choroba przejawia się tem, że kury chudną pomimo dobrego żywienia, a gdy choroba się już rozwinie, to wtedy zauważyć się daje zanik apetytu oraz pobladnienie grzebieni.

Po zarżnięciu chorej sztuki widzimy specjalne znaki na wątrobie, a mianowicie znajdować się na niej będą białe guziczki różnej wielkości, od ziarnka grochu do wielkości orzecha laskowego; są to właściwie tuberkuły czyli guziczki gruźlicze. Na kiszkach często znajdujemy również mniejsze lub większe wrzodziki.

Jak zwalczać gruźlicę ptactwa domowego? Leczenie tej choroby do niczego nie doprowadzi i jest zupełnie bezcelowe, a zatem najważniejszą sprawą jest zapobieganie. W tym celu zaleca się przedewszystkiem, ażeby nigdy nie wrzucać na śmietniki wnętrzności od drobiu dorżniętego i nie pozwalać, ażeby drób je zjadał; należy je głęboko zakopać lub też wrzucać do gnojówki; tak samo trzeba postępować z drobiem padłym. Mięso sztuk chorych na gruźlicę może być używane na pokarm dla ludzi tylko po ugotowaniu, wszystkie zaś podroby muszą być zniszczone. Sztuki podejrzane o tę chorobę powinny być zaraz usuwane z danego kurnika i zarżnięte. Wreszcie w celu zapobiegawczym należy utrzymywać w kurnikach wielką czystość, nie skupiać w nich zawiele sztuk, ażeby nie było zbyt duszno i ciasno, dawać dobre pożywienie, dwa razy do roku kurnik wyczyszczać i bielić, często go przewietrzać i trzymać drób jak najwięcej na świeżem powietrzu.

Oprócz kur, na ptasią gruźlicę mogą zapadać też perliczki, kaczki, gęsi i nieraz indyki.

Z. Olszański lekarz wet.

Co szkodzi rybom? Zanieczyszczania stawów i rzek rybnych należy zawsze unikać, gdyż zmniejszają silnie ilość ryb. Różne zanieczyszczania wywierają w tym względzie różny wpływ.

Przedewszystkiem szkodzą rybom wszelkie kwasy, a zwłaszcza kwas solny, siarkowy i azotowy. Zanieczyszczenie, nawet bardzo małe, zabija ryby bardzo szybko. Alkalja działają mniej szybko i mniej silnie, ale zwykle zabójczo. Najszkodliwiej działa amonjak. Roztwór zawierający 1 litr wody i 10 mgr amonjaku zabija wszystkie ryby w kilku godzinach. Zanieczyszczenie amonjakiem jest tem niebezpieczniejsze, że nie mamy antydotum, któreby mu przeciwdziałało. Rozcieńczenie nie zapobiega zatruciu ryb, tak jak to jest możliwe przy zanieczyszczeniu kwasami albo alkaljami. Amonjak albo jego sole atakują organa oddechowe ryb, które się duszą w kilku godzinach, i poźniejsze oczyszczenie czy rozcieńczenie wody już pomóc nie może.

Dlatego to każdy rolnik, pragnący mieć jakikolwiek użytek ze stawu lub rybnej rzeki, powinien chronić je, jak najstaranniej przed ściekami, zawierającemi powyższe składniki, względnie badać chemicznie ścieki z fabryk lub innych przedsiębiorstw, czy nie zawierają najbardziej zabójczej dla ryb trucizny: amonjaku. *J. S.*

Zagrody dla świń. Bardzo ważnym czynnikiem przy hodowli świń jest umożliwienie im wybiegu na wolne powietrze, zwłaszcza na wiosnę, w lecie

i jesieni, w zimie mogą przebywać na zagrodzie przez dzień, a na noc należy je zagnać do chlewka. Urządzenie takiej zagrody nie jest kosztowne, a odpowiednie miejsce zawsze się znajdzie. Wielkość zależy od ilości świń. Wewnątrz zagrody stawiamy daszek przeciw upałom i niepogodzie. W zagrodzie takiej mogą przebywać świnie od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni.

Na zagrodzie najlepsza jest ziemia zorana, jedynie pod daszek dajemy ściółkę. Ziemię co jakiś czas wywozimy jako dobry kompost i dajemy świeżą. Tuczne sztuki pozostawiamy w chlewkach. Zwierzęta przebywające na powietrzu hartują się i są odporne na choroby, oszczędzamy dużą ilość słomy, którą możemy użyć na ściółkę dla bydła, nie mamy pracy i kłopotu ze ścieleniem i wynoszeniem gnoju, co w dzisiejszych stosunkach pracy na wsi gra dużą rolę. Umarzamy szybko mały kapitał na budowę i oszczędzamy odsetki. Przez urządzenie takiej zagrody możemy hodowlę świń rozszerzyć, bez potrzeby inwestowania kapitału na budowle, które w dzisiejszych czasach są bardzo drogie. *Z. J.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Handel płodami ogrodniczemi we Francji. Inż. Wanda Borowska. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa, 1929, str. 60.

Ukazanie się powyższej monografji wobec podnoszonych głosów o konieczności organizacji handlu ogrodniczego w Polsce należy powitać z uznaniem. Ministerstwo Rolnictwa poważnie myśli o unormowaniu naszej, dotychczas chaotycznej, produkcji ogrodniczej i zbiera potrzebne materjały, wysyłając odpowiednio przygotowanych fachowców do krajów, gdzie jak we Francji, handel ogrodniczy już dawniej został należycie zorganizowany. Omawiana monografja przynosi dużo wartościowego materjału, ilustrującego stosunki panujące we Francji w dziedzinie produkcji ogrodniczej. Dowiadujemy się np., że krzewicielami racjonalnego rolnictwa i ogrodnictwa były i są tam głównie koleje żelazne, przeważnie znajdujące się w rękach prywatnych. Towarzystwa kolejowe, rozumiejąc, że od rozwoju produkcji rolniczo-ogrodowej zależy wzmożenie ruchu przewozowego na kolejach, a przez to podniesienie ich dochodowości, rozdają zupełnie bezinteresownie lub za bardzo niską opłatą rozmaite rośliny, sadzonki i drzewka, zakładają szkółki owocowe, zaś dla zachęcenia producenta do przeprowadzania doświadczeń nawozowo odmianowych rozdają za darmo nawozy i nasiona. Opieka Tow. Kolej. produkcją rolniczo-ogrodniczą sięga nawet znacznie dalej, bo obejmuje propagandę, wprowadzoną przez specjalne biura kolejowe „Services Commerciaux", czuwające nad ulepszeniem i rozszerzeniem produkcji.

Monografja składa się z dwu części. W pierwszej omawiane jest ogrodnictwo we Francji wogóle, a więc warunki rozwoju ogrodnictwa, oraz jego cechy charakterystyczne i propaganda ogrodnicza. W części drugiej opisana została organizacja handlu płodami ogrodniczemi we Francji, a mianowicie: zbiór, sortowanie i pakowanie, warunki transportu i wreszcie organizacja hal targowych i rynków. Ciekawe są bardzo „Wnioski", jakie autorka postawiła pod adresem Ministerstwa Rolnictwa. Dotyczą one spraw transportu (taryfy, odpowiedzialność kolei, terminowość i szybkość dostaw), dziedziny organizacji hal i targów, oraz dziedziny propagandy. Monografja zawiera dużo cennego materjału liczbowego, ilustrującego między innemi warunki, umożliwiające penetrację handlu ogrodniczego francuskiego do krajów sąsiednich, a nawet do dalszych (taryfy różniczkowe, specjalne taryfy wywozowe).

Cenną tę monografję możemy zalecić do przeczytania wszystkim tym, którzy się interesują sprawą racjonalnej organizacji produkcji ogrodniczej wogóle.

Inż. P. Dąbrowski.

Żywienie bydła rogatego. Inż. Lucjan Turnau, Lwów—Warszawa, Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Jedną z poważniejszych przeszkód szerzenia wiedzy rolniczej w Polsce jest - jak wiadomo - brak odpowiednio opracowanych podręczników z zakresu poszczególnych gałęzi nauki gospodarstwa wiejskiego. W ostatnich prawdzie czasach ruch wydawniczy w tym kierunku nieco się wzmógł, ciągle jednak brakuje naszej literaturze różnych dzieł i dziełek tak, iż z konieczności, zwłaszcza przy jakichkolwiek głębszych studjach, posługiwać się musimy literaturą obcą, a zwłaszcza niemiecką. Zaznaczyć bowiem wypada, że niestety nie wszystko to co się w druku ukazuje, odpowiada celowi, a zatem jest istotnie podręcznikiem dla zawodowego rolnika. Bo bądź są to rzeczy kompilacyjne, powstałe z przerobienia dawniejszych czy choćby i nowszych wydawnictw, niezupełnie dostosowane do naszych warunków przyrodniczych i ekonomicznych, a zwłaszcza powojennych, i zwykle pomijające, a przynajmniej niedostatecznie uwzględniające, najnowsze zdobycze wiedzy teoretycznej, bądź też są to tylko jakieś przyczynki do przyczynków, posiadające zaledwie pewne znaczenie teoretyczne, natomiast prawie żadnego znaczenia praktycznego. Stąd też każde nowe wydawnictwo, ukazujące się na rynkach księgarskich, odpowiadające istotnie warunkom podręcznika, a zatem umiejętnie jednoczące stronę teoretyczną ze wskazaniami praktycznemi, witane być winno z całem uznaniem, zarówno pod adresem autora jak i wydawcy, którzy się bądź co bądź tej nie bardzo wdzięcznej pracy podjęli. Bo niestety przyznać musimy, żo poczytność dzieł rolniczych w Polsce jest ciągle jeszcze bardzo słaba, a temsamem satysfakcja autora a zysk dla wydawcy rzadko kiedy osiągają pewien wyższy stopień nasilenia.

Do takich właśnie dzieł, za które należy się jak najżywsze uznanie i wdzięczność autorowi, oraz wydawcy, zaliczyć musimy dzieło Inż. Lucjana Turnaua. Stwarza ono niejako epokę w naszej literaturze rolniczej w szczególności hodowlanej, treścią bowiem jest temat, który mimo całego swojego wprost olbrzymiego znaczenia dla krajowego rolnictwa, dotychczas nie został należycie, t. zn. z uwzględnieniem najnowszych badań teoretycznych i spostrzeżeń praktycznych, wyczerpująco opracowany. Podjął się tego Inż. Lucjan Turnau, dobrze znany w Małopolsce hodowca, który zatem niejako wszystko to, co w dziele swojem zebrał, miał sposobność jak najdokładniej przestudjować i przerobić na własnym warsztacie.

Czytając dzieło to czuje się, że napisał je znakomity praktyk, który posiadając gruntowne wykształcenie teoretyczne znał dobrze braki teorji u swych kolegów po pługu i umiał je zaspokoić w szeregu rozdziałów w sposób z jednej strony tak wyczerpujący, a z drugiej tak łatwy, że przełknięcie i przetrawienie tego, dla wielu naszych rolników może nieco ciężko strawnego pokarmu jakim niestety jest dla nich teorja nie sprawi nikomu nie tylko najmniejszej trudności, ale nawet i nieprzyjemności. Bardzo często nasi popularyzatorzy różnych gałęzi wiedzy popełniają ten błąd, że znając ową naturę naszych czytelników, trudniejsze kwestje teoretyczne albo zupełnie pomijają, albo też jakoby dla ułatwienia ich zrozumiania wręcz fałszywie przedstawiają. Błędu tego szczęśliwie uniknął Autor: potrafił kwestje teoretycznie tak uprzystępnić, że podręcznik jego nikomu przy czytaniu trudności nie sprawi, temsamem istotnie służyć może potrzebom naszego praktycznego rolnictwa.

W szczegółowy rozbiór treści nie będę tutaj wchodzić, chciałbym jedynie wielkim głosem zawołać do wszystkich rolników nie tylko posiadających wielkie o setkach sztuk obory, ale choćby tylko jedną krowinę: Czytajcie! Dzieło P. Turnaua na to jak najzupełniej zasługuje a wprowadzenie w Waszem gospodarstwie porad tamże podanych większe może Wam przynieść korzyści materjalne, niż jakikolwiek inny zabieg finansowy, mający na celu podniesienie rentowności gospodarstwa wiejskiego.

Prof. B. Janowski.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Rada główna Związku Ziemian Wschodniej Małopolski we Lwowie na zebraniu odbytem dnia 24 czerwca b. r. uchwaliła uznać Syndykat Zbożowy za własną i wyłączną organizację handlową Związku Ziemian.

Zniesienie cła wywozowego na pszenicę. Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które się odbyło dn. 29 sierpnia br. usunięto ostatnie z utrudnień wywozowych dla naszych produktów rolniczych — zniesiono mianowicie cło wywozowe na pszenicę.

Jeżeli uwzględnimy jednocześnie podwyższenie cła przywozowego na mąkę żytnią do wysokości 16,5 zł za 100 kg, a wreszcie premję wywozową dla masła

ustanowioną w postaci zwrotu ceł w wysokości 20 zł od 100 kg, to musimy dojść do wniosku, iż w sferach rządowych ustaliła się wreszcie opinja, iż gospodarcze położenie Polski jest ściśle uzależnione od dobrobytu rolniczego — a więc od cen na produkty rolne.

Ponieważ Rząd uzyskał zgodę Sejmu na wprowadzenie jednorazowych zmian do stawek celnych, co właśnie zostało obecnie dokonane, możemy mieć nadzieję, że obecne uchwały Kom. Ekonom. mają cechę trwałości. Jest to niezmiernie ważne dla rolników, którzy w kalkulacjach swoich, obliczonych zawsze na okres więcej niż roczny, muszą uwzględnić trwałość konjunktur handlowych. (Arol).

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1469. **Podatek dochodowy. Odpowiadanie na przedstawione wątpliwości co do dochodu z gospodarstw rolnych.**

Z uwagi na odbywające się właśnie w czasie obecnym sprawdzanie zeznań płatników dla wymiaru na rok 1929 zwracamy uwagę naszych członków na nasz komunikat w tej sprawie, zamieszczony w Nrze 26 z 30 czerwca br.

Od należytej odpowiedzi na dekret usterkowy bowiem zależy później szansa pomyślnego odwołania przeciw wymiarowi podatku.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

L. 1445/29. W szeregu poprzednich numerów „Rolnika“ umieściliśmy krótkie sprawozdanie z obrad I. Ogólno-Polskiego Zjazdu Urzędników gospodarczych w Poznaniu chcąc zaznajomić tych, którzy w Zjeździe udziału nie brali, z wynikami obrad i wreszcie z kierunkiem działalności Zarz. Gł. Związku na tymże Zjeździe.

Chcąc zrealizować wyniki obrad Zjazdu czynimy starania, by powzięte rezolucje były przez odpowiednie czynniki uwzględnione i by korzyści z uwzględnienia naszych postulatów płynące już w najkrótszym czasie były widoczne. Do poczynań naszych potrzebne nam jest poparcie wszystkich, którym na wyniku starań naszych zależy, o to poparcie na tem miejscu prosimy. Niech wzmożona praca organizacyjna w powiatach i uchwały na Zebraniach powzięte poprą nasze usiłowania, a zainteresowanie się członków Związku pracą Zarz. Gł. da nam bezwzględną pewność ścisłej współpracy i umożliwi zajęcie należytego stanowiska wśród innych, bratnich organizacyj zawodowych.

I. Sekretarz: *Z. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Małopolskie Two Rolnicze we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że w sezonie jesiennym bieżącego roku nie będzie rozprowadzać, ani pośredniczyć w rozprowadzaniu drzewek owocowych ze względu na brak pewności, czy drzewka, które przetrwały ubiegłą zimę i może być pozornie wyglądają jako zdrowe, będą dość odporne na niską temperaturę w zimie nadchodzącej. Nie chcąc narażać Członków Twa na ewentualne straty, które byłyby z pewnością M. T. R. postanowiło wstrzymać zakładanie nowych sadów w jesieni r. b., jak również w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym we Lwowie zaniechało akcji kredytowej na zakładanie sadów owocowych w tym sezonie.

Z pow. warszawskiego. Na terenie pow warszawskiego żniwa ukończono pomyślnie. Zbiór pastewnych i siana odbywa się przy sprzyjającej pogodzie. Próbne omłoty zbóż wykazują dobry urodzaj ziarna, a mianowicie: żyta do 15 q z morga średnio 8, pszenicy do 12 q z morga średnio 10, owsa do 20, średnio 15, jęczmienia do 16, średnio 12. Drugi pokos siana i koniczyny dobry. Okopowe i warzywa przedstawiają się bardzo dobrze.

Szkody w drzewach owocowych. Mrozy tegoroczne wyrządziły niesłychane szkody producentom owoców. Według przypuszczalnych obliczeń wymarzło u nas 12,500.000 drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki przypada: grusze 40%, czereśnie 50%, śliwy 39%, i jabłonie 29%.

Tegoroczne zbiory obliczane na sumę około 25,000.000 zł prawie przepadły. Wszystkie szlachetne gatunki wymarzły.

Mleczarstwo w Polsce. Pomyślne warunki naturalne Polski dla rozwoju hodowli i wrodzone zamiłowanie rolników wpłynęły na to, że hodowla bydła w Polsce od dawnych czasów stanowiła jeden z podstawowych działów gospodarstwa rolnego.

Przed wojną, pomimo niesprzyjających konjunktur w woj. centralnych i wschodnich, wobec konkurencji masła syberyjskiego i opasów z południowej Rosji, hodowla bydła w Polsce stała dość wysoko. W czasie wojny Polska, jako teren walk i ciągłych przemarszów wojsk, została ogołocona z bydła, a stan ten pogorszył się jeszcze w województwach, leżących z prawej strony Wisły, wskutek najścia wojsk bolszewickich w r. 1920.

Pomimo to, z chwilą ustania działań wojennych, hodowla bydła szybko wzrasta i stan pogłowia krów dojnych według spisu z r. 1927 wynosi 5,777.800 sztuk.

Główny kierunek użytkowy bydła jest mleczny, poza częściowo Wielkopolską i Polesiem, gdzie odgrywa również rolę kierunek opasowy. Wskutek tego z chwilą stabilizacji waluty zaczął się rozwijać przemysł mleczarski głównie w dziedzinie produkcji masła. Zaczątki przemysłu mleczarskiego istniały już przed wojną, zwłaszcza w ostatnich latach robił on szybkie postępy w woj. zachodnich i południowych, jednakże wojna całkowicie zniszczyła go, przedewszystkiem w woj. centralnych i wschodnich.

Dopiero rok 1924 jest zwrotnym w dziejach naszego przemysłu mleczarskiego; sprzyjająca konjunktura na masło na rynkach wewnętrznym i zagranicznych, praca dobrowolnych organizacyj rolniczych oraz pomoc Ministerstwa Rolnictwa, a potem Państw. Banku Rolnego przyczyniły się do rozwoju przemysłu mleczarskiego, opartego na zasadach spółdzielczych.

Dziś mleczarstwo zajmuje pierwsze miejsce pośród wszystkich spółdzielni rolniczych wytwórczych w Polsce, a udział jego w bilansie handlowym, wzrastający z roku na rok i wpływ na rozwój produkcji hodowlanej i na podniesienie dochodowości gospodarstw każe zwrócić na przemysł ten baczniejszą uwagę.

Obecny stan mleczarstwa w Polsce jest nadzwyczaj trudny do zobrazowania, bowiem poza spółdzielniami mleczarskiemi, które należą do związków patronackich i podlegają kontroli, istnieją jeszcze mleczarnie prywatne, których ani ilość ani wielkość i zdolność przerobowa nie da się ująć statystycznie.

Mleczarnie prywatne, w większej ilości istniejące w woj. zachodnich, są to mleczarnie duże, przeważnie o napędzie mechanicznym; w woj. wschodnich natomiast przeważają małe i źle urządzone; niemniej mleczarń prywatnych posiadają woj. centralne. Ponieważ typ mleczarń spółdzielczych ma dużą wyższość nad prywatnemi, przeto ma wszelkie widoki rozwoju, co dziś już wybitnie się zaznacza.

Z roku na rok wywóz masła z Polski zwiększa się gwałtownie, torując sobie pomyślnie drogę na głównych rynkach konsumcyjnych Niemiec i Anglji.

Eksport masła w 50% spoczywa w rękach pięciu wielkich spółdzielczych centrali handlowych, pozostałe 50% wywożą albo same mleczarnie, albo liczne firmy handlowe, w mniejszym lub większym stopniu zależne od importerów zagranicznych.

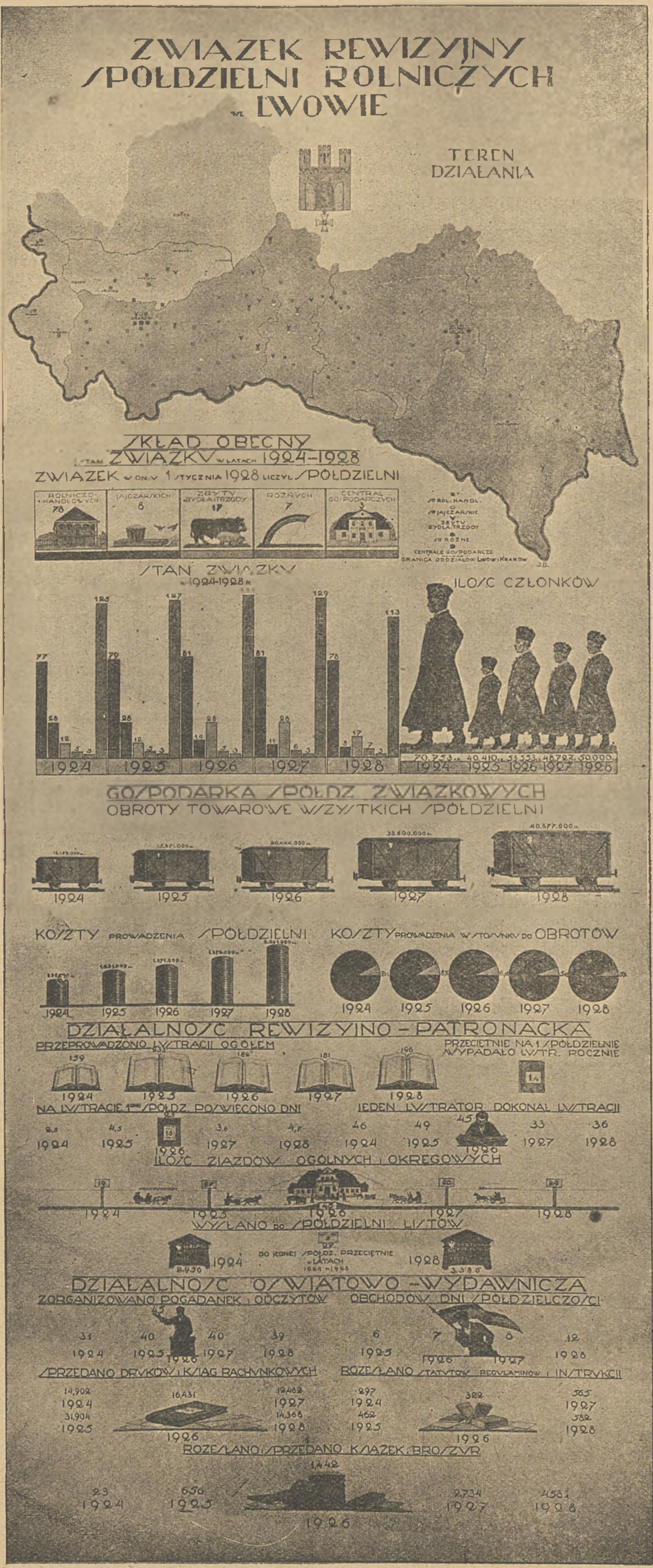
Jeśli chodzi o terytorjalne ustalenie miejsc, eksportujących masło, to w pierwszych trzech kwartałach 1928 r. nadano na stacjach kolejowych woj. Poznańskiego, Pomorskiego i Śląska 84% wywiezionego w tym czasie masła, woj. południowych 7% i woj. centralnych 9%; widzimy więc, że mleczarnie wielkopolskie, duże i należycie urządzone, głównie dostarczają masła na eksport, mleczarnie zaś woj. centralnych, w przeważnej ilości małe, pracują na rynek wewnętrzny.

Stan i działalność spółdzielczości rolniczo handlowej w Małopolsce obrazuje na P. W. K. w Poznaniu wykres, którego odbitkę zamieszczamy. Wykres ten jest częścią składową eksponatów w pawilonie wystawowym, poświęconym spółdzielczości rolniczej, a ufundowanym kosztem dwóch naczelnych organizacyj spółdzielczych w Polsce, t. j. Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczp. Polskiej w Warszawie, i Unji Związków Spółdzielczych w Polsce z siedzibą w Poznaniu.

Z uwagi na to, że na terenie Małopolski dokonała się w grudniu 1928 r. fuzja dwóch Związków: Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczo Handlowych we Lwowie i Związku Rew. Sp. Roln. w Krakowie, wystąpiły obie organizacje pod zespoloną nazwą: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych we Lwowie i przedstawiły w barwnym wykresie stan i rozwój spółdzielczych organizacyj rolniczych Małopolski z okresu 5-ciu ostatnich lat, t. j. za czas od 1924 do 1928 r. włącznie.

Z wykresu wynika, że Związek obejmuje swą działalnością terytorjum 4 województw Małopolski, oraz kilka powiatów Woj. kieleckiego i śląskiego. Do Związku, jako centrali patronackiej dla spółdzielczości rolniczej, należą przedewszystkiem: „Rolniki“ Spółdzielnie rolniczo handlowe, następnie Spółdzielnie jajczarskie, Sp. zbytu bydła i trzody chlewnej, Sp. różne, (pszczelarskie, wikliniarskie, owocarskie i tp.) oraz Centrale gospodarcze tych Spółdzielni.

Pod względem ilości wykazał Związek najwięcej Spółdzielni roln. handl. z końcem 1928 roku — 78. — Następnie idą spółdzielnie zbytu bydła i trzody chlewnej 17, Spółdzielnie jajczarskie 8, i Spółdz.



różne 7. Przez cały okres pięciolecia posiadała organizacja łącznie 3 Centrale gospodarcze dla wymienionych wyżej typów Spółdzielni. O ile chodzi o liczebność Spółdzielni roln. handl. to ilość ich pozostawała w latach od 1924 do 1928 prawie ta sama. Spadek wykazały Spółdzielnie jajczarskie z 28 na 8 — a Spółdz. zbytu bydła i trzody chl. wzrost z 12 na 28, względnie w 1928 r. spadek na 17, a Spółdz. różne lekki wzrost z 5 na 7.

Ogół związkowych spółdzielni liczył z końcem 1928 r. około 50.000 członków. Suma ta w porównaniu z liczbą członków w tych Spółdzielniach w 1924 r. zmalała, co tłumaczy się porządkowaniem przez Związek rejestrów członków poszczególnych Spółdzielni.

Pod względem gospodarczym wykazała spółdzielczość roln. stały wzrost obrotów, czego dowodzą sumy sprzedanych towarów w latach od 1924 r. — zł 12.159.000, do 1928 r. — zł 40,877.000. Ze zwyżką utargów szła podwyżka kosztów prowadzenia Spółdzielni, które jednakowoż w stosunku do obrotu wykazały tendencję zniżkową z 7.3% na 5%.

Działalność patronacko-rewizyjna Związku była zadawalniająca, gdy się zważy, że rocznie przeciętnie na 1 Spółdzielnię wypadało więcej jak jedna lustracja, chociaż ustawa o Spółdzielniach przewiduje obowiązkową rewizję działalności związkowych Spółdzielni przynajmniej raz na dwa lata. I nie tylko ilość lustracyj, lecz też i ich jakość wykazała poprawę z każdym rokiem już choćby z tego względu, że rewident mógł przeciętnie w 1928 r. pozostawać w jednej Spółdzielni ponad 4 dni, a zatem miał dość czasu na dokładne zaznajomienie się z gospodarką i wyglądem rewidowanej placówki. Przeglądając zestawienie ilości lustracyj w jednym roku, przypadających na rewidenta, nasuwa się pod uwagę widoczny spadek liczby dokonanych lustracyj, co tem bardziej dowodzi o tem, że przy mniej licznych wyjazdach mógł lustrator pogłębiać swą pracę w danej Spółdzielni.

Nie tylko praca lustratorska była przedmiotem czynności Zwiazku, lecz, jak dowodzi wykres, przeprowadzał Związek liczne zjazdy ogólne i okręgowe przedstawicieli Spółdzielni, dbając o to, ażeby czy to za pośrednictwem obchodów w „Dniu spółdzielczości", czy też przez organizowanie pogadanek i odczytów, mógł szerzyć oświatę spółdzielczą i propagandę rozwoju ruchu spółdzielczego na terenie rolniczym. W tym celu środkami pomocniczemi dla organizacji był zbyt druków, ksiąg handlowych, regulaminów, instrukcyj, statutów wreszcie książek i broszur o treści spółdzielczej, jako materjału zasilającego bibljoteczki przy większych Spółdzielniach.

Przedstawiona działalność spółdzielczości rolniczo handlowej, tworzonej w Małopolsce przeważnie na wschodzie pod jednolitą nazwą „Rolnik" — rozwijała się pod opieką zawodowych Towarzystw roln. Na zachodzie pod patronatem Mał Tow. Roln., na wschodzie przy wydatnej pomocy i poparciu b. Towarzystwa Gospodarskiego.

Służąc idei podniesienia rolnictwa i zapewnienia producentom rolnym korzyści z ich pracy, zdaje sobie spółdzielczość rolniczo-handlowa w Małopolsce dokładnie sprawę z konieczności umocnienia patronackiej organizacji zwłaszcza w tutejszych kresowych stosunkach, i dlatego

dąży do jej zespolenia w ramach jednej organizacji, która obejmowałaby zarówno Kasy Stefczyka, jak mleczarnie, Spółdz. rol. handl., Sp. jajczarskie, Zbytu bydła i trzody chlewnej i Spółdzielnie różne i ułatwiła przez to nawiązanie potrzebnego spółdziałania poszczególnych spółdzielni ze sobą. Na jesieni tego roku dokona się dalsza konsolidacja Związków rewizyjnych w Małopolsce, jak też najprawdopodobniej sfuzjonowanie się Central gospodarczych tych Spółdzielni.

Stan i dorobek zrzeszeń spółdzielczych, jako członków Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, do którego z Małopolski wchodzą: Patronat Spółdzielni Rolniczych, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, Małopolski Związek Mleczarski i Syndykat Rolniczy, ilustruje przepięknie wydane przez to Zjednoczenie album z licznemi ilustracjami eksponatów pawilonu spółdzielczego poznańskiej wystawy. Album to w cenie 2 zł jest do nabycia w Związku Rewizyjnym Sp. Roln. we Lwowie, Kopernika 20.

Pierwsza próba budowy elewatora lokalnego. Powiatowy związek komunalny w Makowie, województwa warszawskiego, podjął inicjatywę wybudowania na terenie powiatu elewatora zbożowego o pojemności około 400 ton, którego zadaniem byłoby magazynowanie i obrót zbożem rolników, celem uniezależnienia się od zbytecznego pośrednictwa oraz usprawnienia warunków handlu, które ze względu na trudności komunikacyjne (jak brak linji kolejowej) są nader ciężkie.

Zbiory w województwie lubelskiem. Tegoroczne zbiory na terenie województwa lubelskiego przedstawiają się następująco:

Zboża ozime t. zn. żyto i pszenica naogół w tym roku nie dopisały, jednak sprzęt żyta w niektórych miejscowościach jest wyższy, niż średni; sprzęt pszenicy w kilku miejscowościach dochodzi do poziomu zeszłorocznych zbiorów, naogół jednak jest mniej niż średni.

Bardzo dobre rezultaty dał sprzęt zbóż jarych, zwłaszcza jęczmień znacznie przewyższa plony zeszłoroczne.

Okopowizna i jarzyny przedstawiają się doskonale, w niektórych okolicach zbiory przewyższają wyniki zeszłoroczne.

Buraki cukrowe, pastewne i ziemniaki, sądząc po bardzo obfitych zbiorach ziemniaków młodych, dadzą rezultaty bardzo pomyślne. Naogół więc plony tegoroczne będą nie gorsze, jak w latach ubiegłych.

Żniwa w Niemczech. Z fachowej prasy niem. wynika, że zwózka zboża opóźniła się w Niemczech wskutek późnych mrozów o dwa tygodnie. Co do wydajności zboża tegorocznego, to nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że żniwa okazały się znacznie gorsze, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Wprawdzie ziarno rozwinęło się dość dobrze, ale pod względem jakości pozostawia ono bardzo dużo do życzenia. Zbożom zaszkodziły w wysokim stopniu również i przymrozki majowe. Wręcz niepocieszająco przedstawia się sprzęt żyta, którego zebrano na 7 miljonów ton, czyli o półtora miljona mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Podobnie przedstawia się sprawa z pszenicą, której zebrano 3,8 miljonów ton. Najlepsze zbiory dał jęczmień, najgorsze natomiast owies, potrzebujący — jak wiadomo — znacznie więcej wilgoci, aniżeli inne gatunki zboża.

Wskutek suszy ucierpiały w wysokim stopniu ziemniaki, to też zbiory ich zapowiadają się wprost fatalnie. Przyszłe tygodnie, chociażby obfitowały one w deszcze — nie mogą już przynieść zmiany na lepsze. W ubiegłym roku zebrano w Niemczech 41.3 mil. ton ziemniaków — w roku bieżącym będzie ich znacznie mniej.

Widoki eksportu zbóż jugosłowiańskich kampanji 1929-30. Tegoroczne zbiory w Jugosławji zapowiadają się dobrze dla wszystkich rodzajów kultur. W konsekwencji najważniejszem zagadnieniem bieżącem jest kwestja eksportu zbóż, wobec tego przedewszystkiem, iż Jugosławja jest krajem o charakterze wybitnie rolniczym. Gra tu również rolę konkurencja amerykańska, wzrastająca stale na rynkach europejskich. Koła rolnicze jugosłowiańskie zapatrują się na zagadnienie eksportu w bieżącym roku bardziej optymistycznie. Jeden z wybitnych eksporterów jugosłowiańskich mówi: „Jugosławja znajduje się w bieżącym roku w warunkach bardzo pomyślnych, gdyż oczekujemy nadzwyczaj dodatnich zbiorów. Powinniśmy otrzymać z przestrzeni obsianej, wynoszącej 6,5 milj. ha, ponad 650.000 wagonów, z których na konsumcję wewnętrzną oraz ziarno siewne należy odliczyć około 400.000 wagonów. Jugosławja może więc liczyć, iż będzie rozporządzać nadwyżką ca 250.000—270.000 wagonów zbóż, przeznaczonych na wywóz wartości około 6 milj. dinarów. Stany Zjednoczone w b. r. liczyć się muszą ze zmniejszonym zbiorem zbóż o około 800.000 wagonów w stosunku do zbiorów zeszłorocznych, również Argentyna liczy się ze zmniejszonym zbiorem tegorocznym kukurydzy o 300.000 wagonów. Z krajów europejskich Węgry obliczają, iż tegoroczne zbiory w stosunku do zeszłorocznych zmniejszone będą o 80.000 wagonów, również Rumunja i Bułgarja przewidują wydajność zbiorów tegorocznych mniejszą od zeszłorocznej. Już obecnie Jugosławja wstąpiła w okres wielkich operacyj eksportowych zboża. Ponad 20.000 wagonów już załadowano z przeznaczeniem na wywóz za granicę".

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

207. Czy można uprawiać lucernę i jak tę kulturę założyć na wiosnę — na polu po jęczmieniu ozimym, okopywanym, po którym jako poplon zasiano mieszankę grochu, bobiku i owsa, na gnoju w dawce 150 q na morg.

Gleba gliniasta, wapnowana przed trzema laty miałem wapiennym w ilości 50 q na morg.

Wiosną mam zamiar wapnować, dać orkę z pogłębiaczem i siać lucernę na wieloletni użytek na sztucznych nawozach (jaka ilość i jakie?) *J. B.*

208. Ile powinna kosztować obróbka jednego morga buraków cukrowych (57 ar) bez wykopania, t. zn. przerwać — i raz porządnie przemotyczyć, o ile są chwasty, później przeplewić; sam daję plewniki konne 1 raz po wzejściu drugi po przerwaniu. *Rolnik.*

209. Z powodu wymówek pewnego hodowcy zboża oryginalnego, że tylko jemu przysługuje prawo sprzedawania zboża z podaniem nazwy, np. żyto Mikulickie lub ziemniaki Świteź, innym zaś producentom wolno jedynie podawać „żyto pochodzące od mikulickiego, ziemniaki pochodzące od Świtezi", podawanie zaś, że sprzedaje żyto mikulickie (choćby nawet z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie jest to nasienie oryginalne lub kwalifikowany odsiew) jest wzbronione, proszę o podanie mi czy pod tym względem istnieją jakie przepisy ustawowe lub zwyczajowe.

Mojem zdaniem, o ile ów hodowca ma rację, to należałoby sprzedawać (przez hodowców „nie oryginalnego") identycznie jak zboże „pochodzące od" również i owoc lub szczep „pochodzący od" renety kasselskiej, kwiat „pochodzący od" astra, byczka „pochodzącego od" czerwonego polskiego bydła. *Prenumerator.*

ODPOWIEDZI

Urządzenie krochmalni

(II. odpowiedź na pytanie 190)

Zakłady mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz od 20 lat budują krochmalnie, suszarnie, jak i inne fabryki przemysłu rolniczego.

Uprawa lucerny

(Odpowiedź na pytanie 207)

W pytaniu nie znajduję wzmianki czy gleba jest przepuszczalna. Szczegół ten jest o tyle ważny, że lucerna siewna udaje się na długoletni użytek i jedynie tylko na gruntach o podglebiu łatwo przepuszczalnem. Obecność wapna w glebie jest wprawdzie pożądana, ale nie tak ważna, jak właśnie owa przepuszczalność gleby, względnie podglebia. O ile zatem właściwości fizykalne gleby są odpowiednie, w takim razie lucerna udać się może. Wprawdzie przedplon, którym w tym wypadku były częściowo strączkowe, nie bardzo odpowiada lucernie, daleko lepiej bowiem udaje się ona po burakach, względnie ziemniakach na gnoju, ale ostatecznie o ile tylko po zbiorze mieszanki gleba będzie należycie uprawiona, a zatem zaraz spokładana, a pod jesień głęboko odwrócona z użyciem pogłębiaczy. udać się może zupełnie dobrze. Uprawa wiosenna ograniczać się raczej powinna do radła i brony, ewent. z dodatkiem walca pierścieniowego. Orać należałoby chyba tylko w ostateczności, a mianowicie gdyby pole było jeszcze nadmiernie zachwaszczone, względnie zupełnie bez struktury. Wapno możnaby dać na wczesną wiosnę pod bronę talerzową, w ilości od 10 do 20 q na 1 ha. Z nawozów pomocniczych należałoby dać potas w formie soli potasowej i kwas fosforowy najlepiej w formie tomasówki.

Co do samego zasiewu, to może on być uskuteczniony bądź w jęczmień jako roślinę ochronną, bądź też, co zdaniem mojem lepiej, w szerokie rzędy do obredlania, a zatem bez rośliny ochronnej.

J.

Koszta obróbki buraków cukrowych

(Odpowiedź na pytanie 208)

Koszta obróbki buraków cukrowych są ściśle związane z metodą uprawy i z odległością między rzędami. Do niedawna przeważnie siano buraki siewnikiem 6-cio stopowym na 5 rzędów, przyczem odległość wynosiła wtedy 37,7 cm. W ostatnich latach gospodarcze względy skłoniły rolników do stosowania uprawy w szersze rzędy i doświadczenia przeprowadzone w wielu gospodarstwach w Niemczech i w Polsce wykazały, że przy odległości 50 cm między rzędami można osiągnąć nie tylko takie same plony, ale nawet wyższe, niż przy 40 cm odległości,

przy jednoczesnem stosowaniu częstszego i głębszego motyczenia, co może być przy szerszej odległości lepiej i dokładniej wykonane. Tam gdzie warunki gleby pozwalają na stosowanie 50 cm odległości między rzędami, tam oszczędza się przy ręcznem motyczeniu 20% pracy ludzkiej. Również i uprawa maszynowa jest wtedy ułatwioną. Również i system przerywania w rzędach wpływa ogromnie na plon.

Najnowsze badania Roemera wykazały, że najlepszą metodą jest rozmieszczenie roślin buraczanych 50 × 20 cm. Obliczenie kosztów motyczenia i przerwania przedstawia wielkie trudności, gdyż efektywne koszta obróbki zależą od bardzo wielu czynników. Częste motyczenie, pedantyczne przerwanie buraków są zbyt ważnemi czynnikami mogącemi wywołać znaczną zwyżkę plonu, gdyż te prace pielęgnacyjne mają na celu przewietrzenie roli, wywołanie pożądanych chemicznych procesów rozkładu w glebie, energiczniejsze odżywianie buraka, oraz rozwój drobnoustrojów w glebie, którym zawdzięczamy stan sprawności roli. Pogląd rolnika praktyka, że buraki należy jak najczęściej motyczyć jest zupełnie słuszny i dziś jeszcze aktualny. Byłby bardzo niebezpieczny wybór pewnego szablonu przy uprawie buraków.

Niesłychana ilość narzędzi pielęgnacyjnych w obecnej dobie rozpowszechnionych świadczy o tem, że rolnik stale dąży do zwiększenia produkcji buraka cukrowego. Dlatego niemożliwe jest wskazanie odpowiedniej recepty, gdyż uprawa pielęgnacyjna zależy od stanu sprawności roli i jej zachwaszczenia. Jakie narzędzia należy na danej plantacji zastosować, o tem doświadczony rolnik sam decydować musi. Jednem z najlepszych narzędzi oszczędzających pracę ludzką jest niewątpliwie wielorzędowy opielacz „Hexe" Heya, który w ciągu dnia może zmotyczyć 7 ha czyli 12 morgów polskich.

Sposób wynagradzania robotnika przy wykonaniu pracy pielęgnacyjnej także ma wpływ na koszta obróbki 1 morga lub hektara. Przy dostatecznej ilości robotnika, dzienna praca jest może kosztowniejsza od akordowej, ale dokładniejsza i lepsza. Przy braku robotnika jednak praca akordowa jest bardziej celowa i tańszą. Najbardziej celową byłaby praca dzienna i dość niska, ze stosowaniem progresywnej premji za wykonaną sumiennie pracę.

Streszczając powyższe koszta prac pielęgnacyjnych mogą w tej samej okolicy, niezależnie od ceny robotnika, podlegać wahaniom, sięgającym nawet ponad 100% i dlatego obliczenie teoretyczne, bez uwzględnienia miejscowych warunków uprawy buraka cukrowego w danem gospodarstwie jest bezcelowe i niemiarodajne.

K. Żebrowski

Prawo sprzedawania zboża z podaniem nazwy

(Odpowiedź na pytanie 209)

Istnieją tylko dwa rodzaje produkcji nasiennej t. j. h o d o w l a, czyli produkcja odmian oryginalnych i r e p r o d u k c j a, czyli produkcja odsiewów. Według dotychczas istniejących przepisów Sekcji Nasiennej i utartego zwyczaju, każde gospodarstwo może reprodukować nasienie odmian oryginalnych, lecz tylko jako t. zw. odsiew I, II i t. d., co musi być wyraźnie zastrzeżone w katalogu, cenniku lub t. p. Takie odsiewy mogą być kwalifikowane lub nie, co zależy od producenta. Jakieś gospodarstwo nasienne może np. sprzedawać „Podolankę". ale nie oryginalną tylko odsiew i musi to w katalogu umieścić, gdyż istnieje tylko Podolanka oryginalna lub odsiew. Takie gospodarstwo reprodukcyjne może obok nazwy umieścić „pochodzące od", ale zwykle tego określenia nie używa się, bo nie jest zrozumiałe dla szerszego ogółu, a natomiast powszechnie przyjęty jest wyraz o d s i e w i to zupełnie wystarcza. Dotąd niema prawa nasiennego, broniącego hodowcę, wyszło jednak w roku zeszłym prawo o nieuczciwej konkurencji (nie mogę tu przytoczyć tego rozporządzenia), na podstawie którego może hodowca dochodzić swoich praw, jeżeliby ktoś chciał jego odmianę sprzedawać jako oryginalną.

Podstawą oryginalności jest zawsze hodowla prowadzona według pewnych metod, czem hodowca musi się wykazać.

Jan Choiński-Dzieduszycki

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Odpowiednia polityka gospodarcza musi dążyć do zapewnienia produkcji zbożowej opłacalności. O tej aktualnej sprawie pisze Aleksander Dowgiałło w „Kurjerze Poznańskim" między innemi:

Przekonaliśmy się niejednokrotnie, że sam urodzaj nie wystarcza dla ożywienia gospodarstwa krajowego, jeżeli w parze z nim nie idą wysokie ceny zboża, które pokrywają koszty wytwórczości oraz zapewniają rolnikowi zarobek, umożliwiający utrzymanie warsztatu na odpowiednim poziomie. Cóż np. z tego, że w ubiegłym roku mieliśmy na wywóz około 200 tys. tonn żyta, kiedy przez zakaz wywozu doprowadzono jego cenę do absurdalnie niskiego poziomu, stawiającego pod znakiem zapytania opłacalność całej wytwórczości rolniczej. W lipcu 1928 r. cena q żyta wynosiła 50,50 zł, a w czerwcu 1929 r. — 25,50 zł. Zatem w roku gospodarczym 1928—1929 sprzedawano żyto na przednówku po 2 razy niższej cenie aniżeli kosztowało ono podczas żniw. Jest to oczywiście, wprost katastrofalny stan rzeczy w rolnictwie.

Oczywiście, nie można zwalać całej odpowiedzialności na rząd. Załamanie się cen zboża jest przedewszystkiem skutkiem silniejszej od złej lub dobrej woli czynników decydujących konjunktury na rynkach międzynarodowych. Izolowanie krajowego rynku zbożowego od rynków zewnętrznych przekracza możliwości nawet najsprawniej działającego aparatu państwowego. Ceny żyta w Polsce jak i wszędzie kształtują się już od dłuższego czasu odpowiednio do powszechnej w Europie zniżki cen tego artykułu. Problem polityki zbożowej jest niezmiernie skomplikowany. Utrzymanie cen zboża na poziomie opłacalności jest łatwe tylko w krajach, które posiadają stały niedobór zbożowy. Natomiast zagadnienie to nastręcza ogromne trudności tam, gdzie istnieje nadmiar zboża, gdyż w tym wypadku jego ceny na rynku wewnętrznym są ściśle zależne od konjunktur na rynkach światowych. Z uwagi na to musimy domagać się od władz, aby przez szkodliwe zarządzenie nie marnowały dobrej konjunktury w rolnictwie, a tembardziej nie pogłębiały niepomyślnej.

Zbędne byłoby rozwodziś się nad elementarną prawdą, że zniżka cen zboża prowadzi do zubożenia rolnictwa, a temsamem do zwężenia pojemności rynku wewnętrznego, co powoduje katastrofalny zastój w przemyśle i handlu.

Nie uważamy również za potrzebne omawiać szerszej akcji rezerw zbożowych, o której pisało się tyle. Wystarczy, jeżeli powiemy, iż udowodniła ona w całej pełni, że skoncentrowanie w ręku władz państwowych zakupu i sprzedaży zboża nie może doprowadzić do stabilizacji jego cen, gdyż, jak zaznaczyliśmy to już, nie sposób jest odseparować krajowego rynku zbożowego od wpływów rynków zagranicznych.

Racjonalna polityka zbożowa musi zdecydowanie dążyć do utrzymania cen na poziomie zapewniającym opłacalność produkcji rolniczej, czyli stać wyraźnie na stanowisku interesów wytwórców, przeciwdziałając w miarę możności złym konjunkturom na rynkach międzynarodowych, o ile one zachodzą. Po doświadczeniach wojny i okresu powojennego taką politykę zbożową prowadzi większość państw europejskich. Orężem jej jest przedewszystkiem ochrona celna rolnictwa oraz premje eksportowe.

Aczkolwiek tego rodzaju polityka nie zawsze jest skuteczna, jednak dotąd nie znaleziono lepszych metod zapobiegania spadkowi cen zboża. Trzeba więc, żeby Polska wyrzekła się czemprędzej i w tej dziedzinie polityki eksperymentów, na której niejednokrotnie sparzyła się już, a wzorowała się na zachodnio-europejskim systemie polityki zbożowej, opartym na dobrze wypróbowanej przez doświadczenie metodzie naukowej. Dziś, kiedy zbliża się okres realizacji zbiorów, sprawa ta staje się specjalnie aktualną.

Dr. Jan Hupka zaś w „Czasie" w tej samej sprawie pisze:

Rząd będzie miał na przyszłość naukę, że nie można po zniesieniu fachowych komisyj opinjodawczych, bez zasięgnięcia opinji kół rolniczych, a na podstawie opinji samych tylko urzędników ryzykować etatystycznych posunięć tak daleko idących, jak bezpośredni udział rządu w handlu zbożowym — i że nie można też bezkarnie przez opłaty wywozowej od zboża — z udzielaniem indywidualnych uwolnień i przez regulowanie przemiału niszczyć rolnictwa i młynarstwa dla uzyskania minimalnych obniżek cen chleba dla konsumentów — bo taka polityka — pominąwszy demoralizację jaką się sieje, przynosi i konsumentom więcej szkody jak pożytku — a przytem rujnuje całe nasze życie gospodarcze.

Następstwa dotychczasowej błędnej polityki gospodarczej, a wzłaszcza zbożowej, były opłakane.

Obecnie jest już nadzieja nawrotu z błędnej drogi i trwałej poprawy. Nasi warszawscy etatyści przekonawszy się, że zakup i magazynowanie zboża w rękach rządu nie jest wcale najlepszą i najpewniejszą lokatą rezerw kasowych, lecz przeciwnie jednem z najry-

zykowniejszych przedsiębiorstw handlowych — cofają się z tej drogi. Zaniechali również regulowania przemiału — co okazało się wobec licznych małych młynów rzeczą nie do przeprowadzenia, wobec zaś wielkich młynów gdzie to przeprowadzić się dało — zarządzeniem zabójczem. Wydali też zakaz przywozu mąki i znieśli opłaty wywozowe od żyta i owsa, ale ponieważ ciężko im było zrezygnować całkiem ze sposobności udzielania indywidualnych uwolnień, zatrzymali jeszcze narazie opłaty wywozowe od pszenicy, motywując to tem, że niewiadomo jeszcze czy urodzaj pszenicy w kraju będzie tak dobrym byśmy byli i pod tym względem samowystarczalni.

Ale niebawem będzie musiało przyjść do zniesienia i pszenicznych opłat wywozowych, gdyż o ile żyto z powodu złej pogody podczas okwiatu jest mniej namłotne jak się spodziewano i urodzaj żyta okaże się nie lepszym jak w roku zeszłym, to natomiast pszenica okazuje wysoki wydatek ziarna i mimo uszkodzeń przez deszcze — urodzaj pszenicy okaże się w tym roku doskonałym.

Po zniesieniu zaś wszystkich niszczących produkcję zbożową zarządzeń a utrzymaniu umiarkowanej ochrony celnej od zboża — jest nadzieja, że ceny zboża w Polsce dadzą się utrzymać na poziomie cen na zachodzie. Że zaś z powodu stwierdzonego już nieurodzaju zboża w Północnej Ameryce, ceny pójdą w Europie w górę — jest nadzieja, że produkcja zbożowa w Polsce, okaże się w tym roku opłacalna. Nie wyrówna to oczywiście olbrzymich strat poniesionych przez rolników w roku zeszłym, ale nie pogorszy się przynajmniej ich położenia i rolnicy — mając jakąś przecież rozporządzalną gotówkę, będą mogli kupować wyroby przemysłowe — co wpłynie ożywiająco na przemysł i handel i pozwoli nam obecne ciężkie przesilenie gospodarcze powoli zmniejszać. Dobre nadzieje rolników przy tegorocznym rokordowym urodzaju paszy i owsa, bardzo dobrym pszenicy i jęczmienia, a średnio dobrym żyta — popiera jeszcze to, że dla gospodarki żywnościowej wojska wprowadzono na rok 1929—30 nowe, korzystne dla rolników wytyczne.

Dodatnie dla rolnictwa znaczenie będą mieć w pierwszym rzędzie zarządzenie dotyczące zakupów zboża. Dokonywanie tych zakupów należeć będzie do kierowników wojskowego zakładu zaopatrzenia intendanckiego i taborów, którzy mają uskuteczniać zakupy albo sami, albo za pośrednictwem upoważnionych do tego oficerów. Zakupy mają być dokonywane o ile możności wprost od rolników, u ich zrzeszeń, oraz u organizacyi rolniczo-handlowych z unikaniem wszelkiego zbędnego pośrednictwa. Polecono też przy zakupach wprost od rolników stosować ulgi dotyczące wadium i kaucji, zwolnienia od opłat stemplowych, oraz przyznawać rolnikom pierwszeństwo przy nabywaniu otrąb sprzedawanych przez organy intendantury.

Ważną też z punktu widzenia rolników inowacją jest zniesienie komisyjnych odbiorów zboża. Dotychczas odbierały zboże komisje złożone z 3 oficerów, co mocno komplikowało i opóźniało odbiór. Obecnie wprowadzono odbiór jednostkowy. Przez te zarządzenia ułatwionym będzie zbyt zboża w kraju, upowszechni się unikanie pośrednictwa i zacieśni się kontakt władz wojskowych z rolnictwem.

Wszystkie powyższe zarządzenia wskazują na to, że przecie sprawdzać się zaczyna stare przysłowie, że: „mądry Polak po szkodzie" w odniesieniu do naszego rządu.

Zarówno cywilne jak i przedewszystkiem wojskowe władze nasze wchodzą już zdecydowanie na drogę popierania produkcji rolniczej. *M. N.*

TO I OWO

Wartość wytwórczości rolniczej

W organie Związku organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej „Rolnik Ekonomista" Nr. 13 do 14, znajdujemy ciekawą, podjętą przez p. Wacława Ponikowskiego, próbę obliczenia wartości produkcji rolniczej w Polsce w roku gospodarczym 1927—1928.

P. W. Ponikowski oblicza:

Wytwórczość polowa, a więc wartość zbiorów poszczególnych roślin polowych (pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, gryki, kukurydzy, mieszanek zbóż, grochu, ziemniaków, fasoli, wyki, lnu, koniczyn, warzyw i t. d.) na 9,479.283 zł; wartość wytwórczości łąkowej (siana) na 932,634.000 zł; wytwórczość pastwiskową (siano) na 102,408.300 zł; wartość wytwórczości ogrodowej (jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, drzewek szkółkowych, warzyw ogrodowych, oraz nasion warzywnych i kwiatowych) na 555,152.617 zł; wartość rocznego przyrostu drzewa, oraz grzybów i jagód na 376,448.000 zł.

Zestawiając te pozycje, otrzymujemy następującą wartość wytwórczości roślinnej:

	złotych
wytwórczość polowa	9,479,283.771
wytwórczość łąkowa	932,634.000
wytwórczość pastwiskowa	102,408.300
wytwórczość ogrodowa	555,152.617
wytwórczość leśna	376,448.000
Razem wytwórczość roślinna	11,445,926.688

Wartość wytwórczości zwierzęcej oblicza autor w ten sposób:

	złotych
mleko	2,104,119.656
przyrost żywej wagi zwierząt użytkowych	1,387,723.813
przychówek koni	87,720.000
przyrost drobiu	773.760.000
jaja	323,862.336
wełna	27,271.644
miód i wosk	14,307.000
ryby słodkowodne	49,000.000
nawóz zwierzęcy	89,985.000
razem wartość wytwórczości zwierzęcej	5,665,614.479

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Wolne posady

Pomocnika gospodarczego, ze szkołą rolniczą, przyjmie Wesołowski, Załawie, p. Biecz. 175

Zgłoszenia sprzedających

Wałacha, pierwszorzędnego skoczka, lat 7, 3/4 krwi angielskiej, sprzeda Zarząd Dóbr Lipinki k. Biecza. 176

Sprzedam, lub zamienię za bażanty, dwie wiosenne oswojone łanie 177

Garnitur pług parowy Folwera w dobrym stanie. Federbusch, Żurawce, Lubycza. 178

Zgłoszenia kupujących

Turbinę wodną 30 HP., traktor, ciągły aparat dla gorzelni. Federbusch, Żurawce. 179

Zarząd dóbr Oskrzesińce, p. Knihynicze, kupi 2-letniego koguta Plymoutha. 180

Posady poszukiwane

Rządca — żonaty, teorja i praktyka, zmieni posadę od października, Górnicki, Danilcze, p Rohatyn. 181—38

Rządca-ekonom, 34 lat, z małą rodziną, z dobremi świadectwami, energiczny, uczciwy, poszukuje posady na ordynarję Zgłoszenia: Administracja Rolnika pod »Rządca 182«

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Spęd nierogacizny żywej na targu St. Marx we Wiedniu w dniu 3 IX 1929 r.

Spęd ogólny	15.454	sztuk
W tem świń mięsnych	10.787	„
„ „ tłustych	4.667	„

Prowenienc ja świń mięsnych:

Z Polski	8.143	sztuk
„ Rumunji	433	„
„ Jugosławji	1606	„
„ Węgier	549	„
„ Austrji	56	„

Prowenienc ja świń tłustych:

Z Polski		sztuk
„ Jugosławji	2592	„
„ Rumunji	259	„
„ Węgier	1823	„
„ Austrji		„

Notowano ceny następujące (za 1 kg żywej wagi).

Świnie mięsne I	od 2.50—2.80	szyl.
Wyjątkowe sztuki	0.00—0.00	„
Świnie mięsne II	2.30—2.45	„
„ „ III	2.10—2.25	„
Świnie tłuste:	2.10—2·30	szyl.

Tendencja dla świń tłustych słaba 1200 sztuk niezostało sprzedanych.

Ceny ziemiopłodów na rynkach krajowych
(Ceny w złotych).

Lwów 9 IX 1929.

Pszenica dw.	41·50—42·50
„ zbior.	00·00—00.00
Żyto	24·50—25·00
Jęczmień przem.	20·75—21·75
Owies	21·50—22 00
Mąka pszen. 65%	72·00—73·00
„ żytnia 70%	42·00—43·00
Otręby żytnie	14·25—14 75
„ pszenne	15·00—15·50

za 100 kg loco Lwów

Kraków 9 IX 1929.

Pszenica dw.	43·00—44·00
„ zbior.	41·00—42·00
Żyto	27·00—28·00
Jęczmień brow.	26·00—27·00
Jęczmień przem.	25·00—26·00
Owies	26·00—27·00
Mąka pszen. 65%	73·00—75·00
„ żytnia 70%	42 00—43·00
Otręby żytnie	17·50—18·00
„ pszenne	18 50—19·00

za 100 kg franco stacja Kraków

Poznań 9 XI 1929.

Pszenica dw.	37·75—39·75
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	25·00—26·00
Jęczmień brow.	28·50—31·50
Jęczmień przem.	25·00—26·00
Owies	20·50—23·50
Mąka pszen. 65%	60·00—64·00
„ żytnia 70%	00·00—39·00
Otręby żytnie	18·00—19·75
„ pszenne	21·25—22·25

za 100 kg parytet Poznań

Warszawa 9 IX 1929.

Pszenica dw.	39·00—40·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	25·00—25·25
Jęczmień brow.	28·00—30·00
Jęczmień przem.	25·50—26·50
Owies	23·00—25·00
Mąka pszen. 65%	67·00—71·00
„ żytnia 70%	39·00—40·00
Otręby żytnie	16·00—16·50
„ pszenne	19·00—20·00

za 100 kg franco st. Warszawa

Gdańsk 9 IX 1929.

Pszenica dw.	37·00—37·60
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	27·00—27·75
Jęczmień przem.	27·50—28·00
„ pastw.	26·50—27·50
Owies	23·50—24·50
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	21·00—21·60
„ pszenne	25·00—26·00

za 100 kg fr. wagon Gdańsk.

Notowania firm prywatnych.

Lublin 9 IX 1929.

Pszenica dw.	39·75—40·50
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	24·00—25·00
Jęczmień brow.	27·50—28·50
Jęczmień przem.	24·50—25·50
Owies	21·00—22·50
Mąka pszen. 65%	68·00—69·00
„ żytnia 70%	00·00—39·00
Otręby żytnie	15·00—16·00
„ pszenne	20·00—21·00

za 100 kg franco stacja załadowania

Wilno 9 IX 1929.

Pszenica dw.	00·00—00·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	26·00—27·00
Jęczmień brow.	32·00—33·00
„ przem.	26·00—28·00
Owies	21·00—22·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	19·00—20·00
„ pszenne	21·00—22·00

za 100 kg franco wagon Wilno

Bydgoszcz 9 IX 1929.

Pszenica dw.	46·00—46·50
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	26·50—27·00
Jęczmień przem.	00·00—27·50
Owies	23·50—24·50
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	00·00—19·00
„ pszenne	00·00—21·00

za 100 kg franco stacja załadowania

Katowice 9 IX 1929.

Pszenica dw.	48·00—49·00
„ zbior.	00·00—00·00
Żyto	27·50—28·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Owies	27·00—28·00
Mąka pszen. 65%	00·00—00·00
„ żytnia 70%	00·00—00·00
Otręby żytnie	20·00—21·00
„ pszenne	22·00—23·00

za 100 kg franco wagon Katowice

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 10 IX 1929 r.

Tylko w pszenicy skromne obzoty poza Giełdą.

Sytuacja naogół bez zmiany,

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas Podwołoczyska (200 km)

Pszenica kraj. dworska 39·00—40·00, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 22·00—22·50, jęczmień małop. brow. 680 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 18·50—19·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 19·00—19·50, kukurydza rumuńska 25·75—26·75, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—000·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch ½ Viktorja 45·00 -50·00. groch polny 32·00—35·00, bobik 28·25—29·25, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·00—8·00, słoma prasowana 4·00—5·00, hreczka 26·00—27·00, len 64·00 66·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1929 64·25—65·75, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 13·75—14·25, otręby pszenne netto bez worka 14·50—15·00, kasza hreczana 50% połówek 53·00—55·00, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 38·00—39·00, pęcak 36·00—37·00. proso krajowe 00·00—00·00, makuchy lniane 00·00—00·00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00. mak niebieski 135—145, mak siwy 115—125, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·65—1·70, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·30—1·35.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 6 IX 1929. Pszenica: dworska 42·00—43·00, targowa 40·00—41·00; żyto: dworskie 25·00—26·00, targowe 24·00—25·00; jęczmień: na krupy 23·00—24·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 22·00—23·00, targowy 20·00—21·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 000·00—000·00. biała krótka 80·00—90·00, krasa 65·00—75·00, mieszana 52·00—57·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00. niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna atest. 000·00—000·00, bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 9·50—10·50, średnie 8·00—9·00, kwaśne 6·00—7·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 11·00—12·00; słoma: żytnia długa 10·00—12·00, mierzwa luzem 6·00—6·50; mąka pszenna: 65% gł. 74·00—75·00. 65% grys. 77·00—77·50, 45% pszenna krak. 78·00—79·00, 45% grys. 80·00—80·50, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 076·00—077·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 42·50—43·00, razowa 00·00—00·00. 70% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 17·50—18·00, pszenne 18·50—19·00, jęcz. 00·00—00·00; pęcak zwycz. 00·00—00·00; siekanka 00·00 do 00·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki nowe 00·00—00·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 6 IX 1929.— Pszenica 38·00—00·00, żyto 25·00—00·00, jęczmień 20·00—00·00, owies 20·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 5·00—0·00,

W STANISŁAWOWIE dnia 5 IX 1929 r. — Pszenica 43·78, żyto 26·00, jęczmień 23·30, owies 22·00, kukurydza 31·00, ziemniaki 0·00—7·00, hreczka 33·30—00·00 proso 37·50—00·00, groch polny 43·75—00·00, groch „Viktorja“ 62·50—00·00, bobik 31·50—33·25, fasola kolorowa 42·50—00·00, fasola krasa 51·66—00·00, fasola biała 68·75—00·00, siemie konopne 53·75—00·00, siemie lniane 56·75—00·00, wyka 35·50—00·00, łubin 40·00—00·00, marchew 00·15—00·20, buraki ćwikłowe 00·10—00·15, buraki pastewne 00·00—00·00, cebula 00·15—00·25, czosnek 00·15—00·25, siano polne 0·00, łąkowe 8·00, lasowe 7·00, koniczyna 12·00, mieszanka 9·00, słoma okłotowa do sienników 8·50, na sieczkę 6·80, kukurydza zagr. 00·00—00·00, otręby: żytnie 18·50, pszenne 19·25.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 31 VIII—7 IX 1929.

Wynosił spęd: wołów 4 sztuk, buhaji 51 sztuk, krów 645 sztuk, jałownika 18 sztuk, razem 718 sztuk; cieląt 711 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 155—175 000—000 gr, buh. 150—165, 125—135, 000—000 gr, krowy 155—170, 135—145. 100—105 gr, jałownik 150—170, 130—140, 000—000 gr, cielęta 160—180 gr, barany 00—00 gr., świnie 00—00 gr.

Łój jadalny 1·50 zł, łój przemysłowy 0·60—1·00 zł, siano I. 10·00—12·00 zł, siano II. 7·00—8·00 zł, siano III. 0·00—0·00 słoma 9·00—12·00 zł, koniczyna 9·00—12·00 zł, tymotka 12·00 do 15·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·10 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 2·10 zł, cielęce 1 kg szt. 4·30 zł, cielęce prow. 1 kg 3·60 zł, końskie duża sztuka 26·00 zł, końskie mała sztuka 15·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 31 VIII—6 IX Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 120 do 172 gr, woły 131—182 gr, krowy 94—169 gr, jałownik 120—172 gr, cielęta 187—272 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 250—282 gr, bitej wagi: 310—360 gr.

Na targ spędzono: buhaji 158, wołów 73, krów 166 jałówek 202, cieląt 550, owiec 1, kóz i baranów 0, nierogacizny 1196, razem 2346 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·10, krowie 1·70, cielęce za 1 szt. 12·00—13·00, z jałówek 1 kg 1·90—2·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 3 IX 1929: Konie lekkie pojazdowe 450—800 zł, robocze 300—450 zł, rzeźne 90—190 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 6 IX 1929. Płacono za bydło zł. 1·18—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie 2·07.

Na targ przypedzono 104 sztuk koni, 164 sztuk bydła, 364 świń dużych i 347 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 6 IX 1929. Płacono: bydło od 125—185 gr, cielęta od 150—205 gr, świnie od 195—250 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 6 IX 1929 r. Płacono: bydło od 1·00—1·30, cielęta od 1·30—1·80, świnie rzeźne od 2·20 do 2·40, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 5 IX 1929. Ogólny spęd wynosił 798 sztuk, w tem 231 sztuk bydła, 46 sztuk cieląt, 223 sztuk koni, 175 sztuk świń, 340 sztuk prosiąt i 00 sztuk koz.

Płacono: bydło rogate 1·12 zł, świnie 2·22 zł. Spęd średni. Akcja ożywiona.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 12 IX 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·40—5·60, w detalu 5·60—6·00, kuchenne 4·80—0·00. Mleko 40 gr. Jaja 18 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 12 IX 1929. 38 gr, w butelce 50 gr za 1 litr z dostawą do domu.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.